



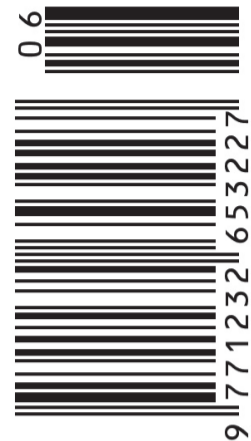
TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

11 LUTEGO 2022 R. | NR 6 (1604) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



Kolejny lider pokonany!



str.
12

KONSULTACJE SPOŁECZNE

ZBIGNIEW PASZTA NOWYM PREZESEM SFRS

ZARYS DZIAŁNOŚCI ARMII KRAJOWEJ



Kongres Lewicy

I Zjazd Nowej Lewicy w Sanoku

Jednym z punktów był wybór przewodniczącego Nowej Lewicy w Sanoku. Kongres Sanockiej Lewicy na przewodniczącego nowej kadencji wybrał Mariana Kawę. Nowo wybrany przewodniczący uzyskał mandat zaufania na kolejne 4 lata. Wśród władz znalazł się pełniący funkcję sekretarza powiatu od ośmiu lat Grzegorz Pasztyła, kongres Sanockiej Lewicy udzielił mu mandatu na kolejną kadencję.

– Serce cieszy, że jest tylu sympatyków Lewicy na Podkarpaciu. Wybraliśmy 45-osobową radę województwa, wszystko poszło sprawnie – skomentował działania Włodzimierz Czarzasty, wicemarszałek Sejmu.

Zaznaczył, że działania Lewicy zwrócone będą w kierunku zbliżających się wyborów. Celem jest powrót kandydata Lewicy do Sejmiku.

ew

6 lutego odbył się Powiatowy I Zjazd Lewicy w Sanoku. Do Sanoka przyjechali Włodzimierz Czarzasty, wicemarszałek Sejmu, Marcin Kulasek, sekretarz generalny Nowej Lewicy, poseł na Sejm RP, Wiesław Buż, współprzewodniczący Podkarpackiej Rady Nowej Lewicy, poseł na Sejm RP, Michał Sztuk, współprzewodniczący Podkarpackiej Rady Nowej Lewicy, Gabriel Zajdel, sekretarz Podkarpackiej Rady Nowej Lewicy.



Sanoczanka nagrodzona

Dr Monika Brewczak wyróżniona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał Monice Brewczak w czasie Międzynarodowego Triennale Malarstwa Regionu Karpat – Srebrny Czworokąt 2021, Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Pani Monika znalazła się w gronie 12 osób, które zostały uhonorowane Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.



Dr Monika Brewczak jest znaną w Polsce kompozytorką, wokalistką, muzykiem, animatorką kultury. Założony i prowadzony przez dr Monikę Brewczak zespół wokalny SOUL Sanok zdobywa nagrody w prestiżowych konkursach

oraz serca słuchaczy podczas koncertów na terenie całego kraju i poza jego granicami, a także w trakcie emisji w stacjach radiowych i telewizyjnych o zasięgu ogólnopolskim. Ponadto jest dyrygentem kilku zespołów chóralnych, Chó-

ru ANIMATO, Dziecięcego Zespołu SOULKI, Chóru SONORES oraz dyrygentem Diakonii Muzycznej Archidiecezji Przemyskiej. Prowadzi bogatą działalność pedagogiczną i artystyczną. Wygłasza referaty, koncertuje oraz pro-

wadzi warsztaty chóralne na konferencjach naukowych oraz w ramach programu „Śpiewająca Polska”. Z tymi zespołami, w szczególności z Zespołem SOUL, koncertuje na terenie całego kraju i za granicą, wykonując muzykę z różnych epok i stylów, pieśni religijne, gospel, patriotyczne, dawne, kolędy, przeboje muzyki poważnej, rozrywkowej, piosenki ludowe wykonywane w wielogłosowych aranżacjach z repertuaru obejmującego około 300 pozycji. Jest autorką muzyki i tekstów pieśni religijnych i patriotycznych. Dużą popularność zyskały jej autorskie piosenki patriotyczne, które są wykonywane przez zespoły chóralne i solistów na terenie całego kraju oraz poza jego granicami i emitowane w TVP, Polskim Radiu i Telewizji Trwam. Pracuje jako wykładowca na Uczelni Państwowej w Sanoku i nauczyciel dyplomowany w PSM w Sanoku. Brązowy medal to kolejna nagroda za owocną działalność pani Moniki Brewczak. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

dcz

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję załączenie się z nami w bólu oraz za wyrazy współczucia po śmierci

Mamy Władysławy Chytlę – Lassoty (Dziunki)

przekazane nam przez
Redakcję Tygodnika Sanockiego,
Burmistrza Miasta Sanoka
oraz Przewodniczącego Rady Miasta Sanoka.

Jednocześnie dziękuję przyjaciołom,
sąsiadom, byłym Sybirakom
oraz wszystkim osobom uczestniczącym
w Jej ostatniej drodze do wieczności.

W imieniu rodziny

Syn Bogdan

Pozostanie w naszej pamięci

Żegnamy profesora Jerzego Osiatyńskiego

4 lutego 2022 r. zmarł w Warszawie prof. Jerzy Osiatyński – w latach 1989 – 2001 poseł do Sejmu RP z okręgu krośnieńskiego, wybitny ekonomista, jeden z współtwórców polityki ekonomicznej Polski trzech ostatnich dekad. Był szefem Centralnego Urzędu Planowania w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, a w ekipie Hanny Suchockiej – ministrem finansów. W latach 2013–2019 zasiadał w Radzie Polityki Pieniężnej.



Profesor Jerzy Osiatyński od 1989 roku regularnie przyjeżdżał do Sanoka. Uzyskał mandat do Sejmu X, a następnie I, II i III kadencji. Związany był ze środowiskiem Unii Demokratycznej, potem Unii Wolności.

W trudnych latach transformacji angażował się i służył pomocą w rozwiązywaniu wielu naszych lokalnych spraw. Był skutecznym orędownikiem utworzenia w Sanoku wyższej uczelni oraz państwowej szkoły muzycznej II stopnia. Już jako członek Rady Nadzorczej PKO BP zwrócił uwagę na możliwość dofinansowania festiwalu im. Adama Didura z programu Bank PKO BP – kulturze narodowej. To zaledwie kilka, wybranych spośród rozlicznych, zasług Profesora dla rozwoju Sanoka w tamtym niełatwym czasie.

Jerzy Osiatyński pełnił dyżury poselskie przy sanockim Rynku, spotykał się z mieszkańcami oraz władzami mia-

sta i powiatu. Bywał gościem magistratu, gdy potrzebowano wsparcia w „centrali” – na przykład dla starań o budowę południowej obwodnicy miasta. Chętnie uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą z sanockich szkół średnich. Odwiedzał Janusza Szubera w mieszkaniu sąsiadującym z jego biurem poselskim.

Wielu z nas miało przyjemność i zaszczyt obcowania z Profesorem – odsłaniał przed nami kulisy krajowej sceny politycznej, dzielił się uwagami, odpowiadał na wiele pytań, włącznie z zagadnieniami polityki pieniężnej. Jednak nie tylko o tym rozmawialiśmy z Profesorem. Bywał na koncertach, lubił muzykę klasyczną, kochał zwierzęta. Był mądrym, niezwykle skromnym, wrażliwym, dobrym człowiekiem.

**Tak go zapamiętamy –
przyjaciele i sympatycy
Unii Demokratycznej
i Unii Wolności**

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

✉ redakcja@tygodniksanocki.pl

🌐 tygodniksanocki.pl

📱 /tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34
Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu,
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Komentarze

Poszerzenie granic miasta Sanoka

Andrzej Romaniak, Grzegorz Kozak oraz Jakub Pilch wypowiadają się w sprawie poszerzenia granic miasta Sanoka. Przedstawiają argumenty oraz plany poszerzenia miasta. W większym Sanoku widzą przede wszystkim wielką szansę na jego rozwój. Zachęcają również do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych, które trwają do 28 lutego.

Andrzej Romaniak, przewodniczący Rady Miasta Sanoka

Dla mnie, jako mieszkańca Sanoka i dla historyka, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Sanok musi powiększyć swoje terytorium. W innym przypadku nasze miasto nie będzie się rozwijać. Przypomnę, że w historii Sanok już kilkakrotnie powiększał swoje terytorium. Po raz pierwszy stało się to w 1908 roku, kiedy to do Sanoka przyłączono Posadę Sanocką, czyli Przedmieście. Kolejny raz miasto powiększyło się w okresie międzywojennym w 1931 roku. Włączono wówczas Posadę Olchowską. Kolejne procesy przyłączania odbyły się po II wojnie światowej, w 1962 roku w mieście znalazła się Dąbrówka, w 1972 roku Olchowce. W tym roku mija 50 lat od ostatniego powiększenia naszego miasta i stajemy naprawdę przed dużą szansą, że Sanok powiększy się o Bykowce, Zabłotce i część Trepczy. W historii powiększania miasta nie tylko Sanoka, ale innych miast w Polsce, często było tak, że mieszkańcy miejscowości, które zamierzano włączyć w skład miasta protestowali, ponieważ obawiali się, że ich życie ulegnie radykalnej zmianie, że na tym stracą. Jak pokazała historia, mam na myśli głównie historię naszego miasta, tak się nie stało. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, które stały się dzielnicami Sanoka, byli zadowoleni z tego, że zostali przyłączeni do miasta. Wjeżdżając do Sanoka czy to od strony Zabłociec, Bykowiec czy Trepczy widzimy, że już prawie granice między miastem a wsią zatarły się. Okoliczne miejscowości ztraciły swój



wiejski i rolniczy charakter. Te tereny zamieszkują w dużym procencie sanoczan, którzy tam wybudowali swoje domy. Trzeba podkreślić, że w życiu tych mieszkańców nic się nie zmieni, gdy znajdą się w granicach administracyjnych naszego miasta. Nikt ich nie wysiedli, nikt nie zabierze im ich własności. Nie powiększamy Sanoka dla siebie, burmistrza czy radnych, ale robimy to dla przyszłych pokoleń, dla naszych dzieci i wnuków. Należy myśleć perspektywicznie, powiększenie obszaru Sanoka będzie bardzo korzystne i wpłynie na jego rozwój. Sanok od zawsze był ważnym ośrodkiem, był stolicą ziemi sanockiej, później powiatu. Chodzi o to, aby rolę Sanoka wzmocnić. Proszę o wzięcie udziału w konsultacjach społecznych, które właśnie trwają.

Grzegorz Kozak, wiceprzewodniczący Rady Miasta Sanoka

Poszerzenie granic administracyjnych miasta Sanoka jest działaniem jak najbardziej racjonalnym, ze względu na interes mieszkańców miasta Sanoka, jak i interes mieszkańców gmin ościennych. Proponowane jest włączenie w teren administracyjny Sanoka trzech miejscowości: część Trepczy, Bykowce oraz Zabłotce. Jeśli chodzi o obszar Trepczy – to mowa jest o włączeniu do Sanoka infrastruktury miejskiej w postaci oczyszczalni ścieków, która w mojej opinii powinna być już dawno włączona, ponieważ jest to teren strategiczny, który ma duży wpływ na rozwój naszego miasta. Biorąc pod uwagę planowaną trasę S19, która ma łączyć Sanok z odległymi miejscowościami w Polsce, teren Zabłociec powinien być włączony w granice miasta. Budowa trasy spowoduje, że obszar, które obecnie znajdują się na terenach Zabłociec staną się atrakcyjnymi obszarami dla potencjalnych inwestorów. Infrastruktura oświatowa, która znajduje się w dzielnicy Olchowce nie zapewnia dzieciom, które tutaj uczęszczają optymalnych warunków do nauki. Wspomnę, że od dawna mówi się o konieczności rozbudowy SP nr 6 o nowy pawilon, sale lekcyjne oraz o salę sportową, która będzie służyć wszystkim uczniom. Z chęcią przyjmujemy dzieci z terenu gminy wiejskiej do naszych placówek oświatowych. Do SP nr 6 uczęszczają również dzieci z terenu Bykowiec. Z punktu widzenia pracy jaką wykonuję, bo wiem pracuję w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie – niejednokrotnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy rodziny zastępcze zamieszkujące teren



gminy wiejskiej Sanok zwracają się do PCPR z prośbą, aby nasza instytucja wsparła działania rodzin zastępczych. Chodzi o pomoc dzieciom, które przebywają w pieczy zastępczej, które mają podjąć naukę w szkołach lub uczęszczać do przedszkola. Na terenie gminy Sanok brakuje tego typu placówek. Gdyby infrastruktura była bardziej rozwinięta i dofinansowana wszystkie potrzeby, zarówno mieszkańców Sanoka, jak i ościennych sołectw zostałyby zapewnione. Zwracam uwagę na konieczność przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami, tak aby interesy mieszkańców przyłączanych gmin uwzględniały oraz zabezpieczyły potrzeby, które na ten moment ci mieszkańcy zgłaszają, przede wszystkim zabezpieczenie funduszu sołectwo na obecnym lub większym poziomie. (dcz)

Jakub Pilch, Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka



Jako przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka chciałbym w imieniu swoim oraz wielu młodych sanoczan udzielić swojego wsparcia w inicjatywie poszerzenia granic naszego miasta. Większy Sanok to większe perspektywy. Większe perspektywy to większe korzyści i zyski dla nas samych, którzy ten Sanok będą zamieszkiwać. Nie blokujemy rozwoju naszego miasta, powiedzmy TAK dla poszerzenia granic.

Połączenie z obwodnicą Sanoka

Wznowiono prace przy budowie łącznika do ronda Beksinińskiego

Rozpoczęła się długo wyczekiwana budowa drogi wojewódzkiej na odcinku pomiędzy obwodnicą Sanoka a rondem im. Zdzisława Beksinińskiego. Wykonawcą robót jest Budimex S.A. Wartość prac oszacowano na poziomie niemal 33 mln zł. Inwestycja powinna zakończyć się w 2023 roku.



Przez niemal rok prace przy budowie łącznika do ronda im. Zdzisława Beksinińskiego była zawieszona. Powodem było rozwiązanie umowy z dotychczasowym wykonawcą zadania inwestycyjnego pn. „Budowa drogi wojewódzkiej nr 886 na odcinku pomiędzy planowaną obwodnicą miasta Sanoka a drogą krajową nr 28”. Inwestor –

Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzki podjął działania w celu wyłonienia następnego wykonawcy zadania. Oferty złożyło sześć firm. PZDW wybrał i zaakceptował kwotę zaproponowaną przez firmę Budimex, która była najtańsza. Inwestycja w Sanoku obejmuje m.in. wykonanie nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 886 pomie-

dzy rondem Beksinińskiego i obwodnicą Sanoka, budowę dróg dojazdowych, zjazdów, ścieżki rowerowej z dopuszczeniem ruchu pieszych, stanowiącą dojście i dojazd do planowanej ul. Śródmiejskiej i istniejącej ul. Śniegowej wraz z pochylniami.

Zakres prac obejmuje ponadto: budowę włączenia nowego odcinka DW 886 na rondzie im. Zdzisława Beksinińskiego, budowę wiaduktu nad linią kolejową nr 108, budowę obiektu mostowego nad dopływem do Potoku Płowieckiego wraz z zabezpieczeniem koryta potoku, budowę przepustów, przejść dla zwierząt i innych urządzeń ochrony środowiska.

Wykonawca będzie musiał dokonać też przebudowy infrastruktury technicznej kolidującej z projektowanym odcinkiem nowej drogi wojewódzkiej nr 886 i istniejącej drogi w strefie budowanego wlotu skrzyżowania (rondo Beksinińskiego), zrealizować budowę oświetlenia ulicznego, budowę odwodnienia drogi (rowy, kanalizacja deszczowa) z wylotami do odbiorników oraz budowę urządzeń bezpieczeństwa i organizacji ruchu.

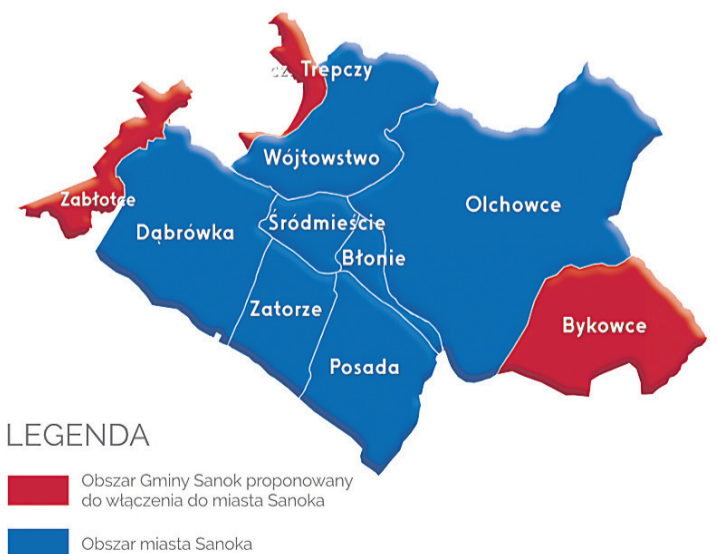
Realizacja zadania współfinansowana jest przez Unię Europejską w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2014-2020. Okres kwalifikowalności wydatków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2014-2020 kończy się 31 grudnia 2023 r.

dcz

Olchowce i Wójtostwo

Spotkania z mieszkańcami

Burmistrz Miasta Sanoka zaprasza mieszkańców dzielnic Olchowce oraz Wójtostwo na spotkania, podczas których omawiane będą bieżące sprawy dzielnicy i rozpoczynające się konsultacje społeczne ws. zmiany granic Sanoka.



Spotkanie z mieszkańcami dzielnicy Olchowce odbędzie się 15 lutego, w najbliższy wtorek o godzinie 17.00 w Szkole Podstawowej nr 6, przy ul. Przemyskiej 80.

Spotkanie z mieszkańcami dzielnicy Wójtostwo odbędzie się 16 lutego, w najbliższą środę o godzinie 17.00 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9.

Spotkania odbędą się z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego.

ZUS przypomina

Świadczenia z tytułu choroby Za okres kwarantanny i izolacji

Osoba poddana kwarantannie lub izolacji ma prawo do otrzymania świadczeń z tytułu choroby. Za okres trwania kwarantanny lub izolacji przysługuje na ogólnych zasadach wynagrodzenie za czas choroby lub zasiłek chorobowy wypłacany przez płatnika składek (np. pracodawcę) lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wysokość świadczeń to 80%, ale w niektórych przypadkach wynosi 100%.

Informacje o kwarantannie lub izolacji są niezbędne do wypłaty zasiłków chorobowych i opiekuńczych. Osoby skierowane przez jednostkę Państwowej Inspekcji Sanitarnej na kwarantannę mają prawo do świadczeń chorobowych – wynagrodzenia za czas choroby, które finansuje pracodawca, albo zasiłku chorobowego. Dotyczy to osób objętych ubezpieczeniem chorobowym, np. w związku z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia czy prowadzeniem działalności gospodarczej. Świadczenia przysługują także ubezpieczonym, którzy zostali poddani izolacji, w tym izolacji w warunkach domowych.

Dane o kwarantannie i izolacji do wypłaty świadczeń chorobowych udostępniane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Od 24 października 2020 r. podstawą wypłaty świadczeń chorobowych osobie poddanej kwarantannie albo izolacji domowej jest informacja w systemie informatycznym Centrum e-Zdrowia (system EWP) o objęciu tej osoby kwarantanną lub izolacją w warunkach domowych. ZUS pozyskuje dane z tego systemu i udostępnia je płatnikom składek na ich profilach na portalu PUE ZUS. Dostęp do informacji o kwarantannie lub izolacji na swoim profilu na PUE ZUS ma również ubezpieczony. PUE ZUS jest zasilane danymi z systemu EWP raz dziennie, w godzinach nocnych. Dane dotyczą stanu na dzień poprzedni. Dane są udostępniane na portalu PUE ZUS odpowiednio w panelu Płatnika oraz w panelu Ubezpieczonego, w nowej zakładce

[Kwarantanna, izolacja domowa]. Zakładka będzie widoczna tylko u osób, które zostały objęte kwarantanną lub izolacją domową oraz u płatników składek, którzy zatrudniają osoby, u których takie zdarzenie wystąpiło.

Świadczenie chorobowe wypłacane przez ZUS

Aby otrzymać świadczenie chorobowe z ZUS, trzeba złożyć wniosek o zasiłek chorobowy bezpośrednio do Zakładu lub za pośrednictwem swojego pracodawcy. Wniosek można wypełnić i wysłać elektronicznie za pośrednictwem PUE ZUS. ZUS – po otrzymaniu wniosku – zweryfikuje informację o kwarantannie lub izolacji domowej w oparciu o odpowiednie dane z systemu informatycznego Centrum e-Zdrowia (EWP).

Świadczenie chorobowe wypłacane przez pracodawcę

Do wypłaty świadczenia wystarczy informacja o kwarantannie lub izolacji, która będzie znajdować się w panelu Płatnika w zakładce [Kwarantanna, izolacja domowa].

Jeśli zdarzy się, że osoba ubezpieczona przebywa na kwarantannie lub w izolacji domowej, a na profilu pracodawcy na PUE ZUS nie będą widoczne odpowiednie dane o jej sytuacji, to osoba ta w terminie 3 dni roboczych od dnia zakończenia obowiązkowej kwarantanny albo izolacji w warunkach domowych powinna złożyć płatnikowi składek pisemne oświadczenie. W oświadczeniu powinna potwierdzić, że odbyła obowiązkową kwarantannę albo izolację w warunkach domowych. Takie oświadczenie stanowi

podstawę do wypłaty świadczeń w razie choroby przez płatnika składek po potwierdzeniu informacji zawartych w oświadczeniu w Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Ważne!

Ponieważ podstawą do wypłaty świadczenia chorobowego jest informacja z systemu, osoby, które zostały skierowane na kwarantannę lub są objęte izolacją domową i które ubiegają się o wypłatę świadczeń chorobowych, nie muszą dostarczać papierowej decyzji sanepidu do ZUS lub do swojego pracodawcy. Nie muszą też mieć zwolnienia lekarskiego z powodu przebywania w izolacji domowej. Powinny jednak pamiętać o poinformowaniu swojego pracodawcy o przyczynie nieobecności w pracy. Informację tę mogą przekazać na przykład telefonicznie lub mailowo.

100 % świadczenia

Zasiłek chorobowy na preferencyjnych zasadach przysługuje niektórym ubezpieczonym, których niezdolność do pracy, kwarantanna, izolacja lub izolacja w warunkach domowych jest związana z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Dotyczy to m.in.:

1. Osób zatrudnionych w podmiocie leczniczym – zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Ubezpieczony, który jest zatrudniony w podmiocie leczniczym oraz odbywa kwarantannę, izolację lub izolację w warunkach domowych, jeśli wynikają one ze styczności z osobami chorymi z powodu COVID-19 w związku z wyko-



nywaniem obowiązków wynikających z zatrudnienia w tym podmiocie albo jest niezdolny do pracy z powodu COVID-19, a niezdolność ta powstała w związku z wykonywaniem obowiązków wynikających z zatrudnienia w tym podmiocie ma od 5 września 2020 r. prawo do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Jeżeli spełnione są powyższe warunki, pracownik (osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o pracę), który jest zatrudniony w podmiocie leczniczym ma prawo do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru, nawet jeśli nie wyczerpał jeszcze w tym roku kalendarzowym okresu 33 lub 14 dni wypłaty wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy z powodu choroby, o którym mowa w art. 92 Kodeksu pracy.

Zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem chorobowym, zarówno obowiązkowo (np. pracownicy) jak i dobrowolnie (np. zleceniobiorcy).

2. Osób zatrudnionych w jednostkach pomocy społecznej – świadczenia chorobowe w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Ubezpieczony, który jest zatrudniony w jednostce organizacyjnej pomocy społecznej świadczącej usługi całonocne, noclegowni albo innej placówce zapewniającej całonocną opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub w podeszłym wieku (dalej „jednostka organizacyjna pomocy społecznej”) oraz odbywa kwarantannę, izolację lub izolację w warunkach

domowych, jeśli wynikają one ze styczności z osobami chorymi z powodu COVID-19 w związku z wykonywaniem obowiązków wynikających z zatrudnienia w tej jednostce albo jest niezdolny do pracy z powodu COVID-19, a niezdolność ta powstała w związku z wykonywaniem obowiązków wynikających z zatrudnienia w tej jednostce ma od 29 listopada 2020 r. prawo do 100% wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy z powodu choroby, o którym mowa w art. 92 Kodeksu pracy, a po wykorzystaniu tego okresu do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem chorobowym, zarówno obowiązkowo (np. pracownicy) jak i dobrowolnie (np. zleceniobiorcy).

Zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru dotyczy niezdolności do pracy oraz obowiązkowej kwarantanny lub izolacji w warunkach domowych, których okres przypada po 28 listopada 2020 r.

3. Ubezpieczonych, którzy wykonują zadania członka ochotniczej straży pożarnej - zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Ubezpieczony, który odbywa kwarantannę, izolację lub izolację w warunkach domowych, jeśli powstały one w związku z wykonywaniem zadań członka ochotniczej straży pożarnej albo u którego stwierdzono zakażenie lub zachorowanie na chorobę zakaźną (m. in. COVID-19), jeżeli zakażenie

lub zachorowanie powstało w związku z wykonywaniem zadań członka ochotniczej straży pożarnej od 5 września 2020 r. prawo do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Ważne!

Jeżeli spełnione są powyższe warunki, pracownik (osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o pracę), ma prawo do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru, nawet jeśli nie wyczerpał jeszcze w tym roku kalendarzowym okresie 33 lub 14 dni wypłaty wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy z powodu choroby, o którym mowa w art. 92 Kodeksu pracy.

Zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem chorobowym, zarówno obowiązkowo (np. pracownicy) jak i dobrowolnie (np. zleceniobiorcy).

Uzyskaj dodatkowe informacje i odpowiedzi na swoje pytania bez wychodzenia z domu

Na e-wizytę możesz umówić się tylko do placówki ZUS, która jest dla Ciebie właściwa ze względu na miejsce zamieszkania. Jeśli jesteś płatnikiem składek umów się do ZUS właściwego ze względu na adres Twojej firmy. Na e-wizytę możesz umówić się w dni robocze w godzinach 9.00-14.00. Aby zarezerwować wizytę w dogodnym dla Ciebie terminie, wejdź na link do e-wizyty: <https://www.zus.pl/e-wizyta>.

Wojciech Dyląg
regionalny rzecznik
prasowy w województwie



Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku

Nietypowy wernisaż wystawy w MDK

Wernisaż wystawy „How to Get Away with Murder” to połączenie tradycyjnej ekspozycji z grą fabularną. Dla odwiedzających autorzy przygotowali zagadkę kryminalną. Każdy mógł wcielić się w rolę policyjnego śledczego oraz spróbować rozwikłać zagadkę morderstwa na balu charytatywnym powiązanego z premierą filmu „The White Tide”. Zabawa trwa nadal.

Rolą policyjnego śledczego była analiza dowodów oraz zeznań zebranych przez policję. Na jej podstawie należało wytypować sprawcę. Kolejnym krokiem było sporządzenie formularza oskarżeniowego. Każdy otrzymał tylko jedną szansę na wytypowanie sprawcy. Kryminalną zagadkę przygotowali autorzy wystawy Diana Sobolak oraz Mateusz Kulikowski aka Rellah. Aby dołączyć do gry, na-

leży wejść na stronę www.rellah.art i wkroczyć do świata mrocznego backstage'u Hollywood. Osoby, które będą najbliżej prawdy, wezmą udział w losowaniu nagród. Nagrodą jest egzemplarz znakomitego kryminału „Piętno” autorstwa Przemysława Piotrowskiego, a jest ich aż trzy, więc troje dzielnych śledczych ma szansę zgnać jeden dla siebie. Gra (śledztwo) toczy się przez cały czas trwa-

nia wystawy. Aby dołączyć do zabawy, należy wejść na stronę: www.rellah.art. Na stronie pojawią się nowe zeznania, dowody oraz poszlaki, które pomogą dotrzeć do prawdy. Obecnie dostępna jest pierwsza tura zeznań oraz opinia patologa sądowego. Wystawa trwa do 25 lutego. Ze względu na treść przypominamy, że grę polecamy starszym uczestnikom!

Cykl spotkań z mieszkańcami miasta

Spotkanie burmistrza Sanoka z mieszkańcami dzielnicy Błonie

Cykl spotkań burmistrza z mieszkańcami Sanoka w różnych dzielnicach miasta został rozpoczęty. 8 lutego odbyło się spotkanie z mieszkańcami dzielnicy Błonie w Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek”. 9 lutego burmistrz spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Śródmieście oraz Zatorze w „Górniku”. Kolejne spotkania z mieszkańcami poszczególnych dzielnic będą realizowane przez cały miesiąc. O czym będziemy informować na bieżąco.



Błonie – inwestycje

Burmistrz rozpoczął spotkanie z mieszkańcami dzielnicy Błonie od omówienia spraw bieżących. Udało się zrealizować kilka ważnych inwestycji dzięki zaangażowaniu Rady Miasta Sanoka oraz pracowników urzędu. Środki, które trafiły do miasta na inwestycje drogowe są po raz pierwszy na tak dużym poziomie. W tym roku rekordowe środki przekazywane są na dzielnicę.

Burmistrz wyliczył, jakie inwestycje zostały zrealizowane w dzielnicy Błonie: dokończenie przebudowy al. Wojska Polskiego, łączna wartość tej inwestycji wyniosła prawie 250 tys. zł, wykonanie nawierzchni jezdni i chodnika przy blokach przy ul. Kochanowskiego 13 i 23 – wartość zadania to 75 tys. zł, zmodernizowano budynek przychodni rejonowej nr 1 – wartość inwestycji ponad 1,6 mln zł, dofinansowanie to blisko 1 mln zł. Kolejną ważną inwestycją jest przebudowa budynku po gimnazjum przy ul. Kochanowskiego 2 – łączny koszt to ponad 1,5 mln zł. Jest także wiele inwestycji, które są w trakcie realizacji, chodzi o remont ul. Ogrodowej, o który mieszkańcy zabiegali od wielu lat. Całkowity koszt tego remontu to ponad 2,2 mln zł, przy 60 proc. dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W dzielnicy Błonie planowa-

na jest przebudowa ul. Błonie – wartość inwestycji 115 tys. zł, a także kontynuacja przebudowy budynku po gimnazjum przy ul. Kochanowskiego 2, na ten cel udało się uzyskać 100 proc. dofinansowania, sam koszt przebudowy wynosi 2 mln zł.

– Zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach i żłobkach jest bardzo duże. Jako miasto staramy się wychodzić naprzeciw i tworzyć nowe miejsca – wyjaśnia burmistrz.

Realizowany jest także duży projekt przy ul. Białogórskiej, który również łączy się z dzielnicą Błonie. Mowa o budowie ścieżek pieszo-rowerowych, które będą usytuowane wzdłuż brzegów Sanu, nieopodal MOSiR-u.

– Chcemy zagospodarować brzegi rzeki, bo widzimy, jak duże jest zainteresowanie wśród mieszkańców oraz turystów tym terenem, którzy chętnie spędzają czas na łonie natury – dodaje.

Sanok podejmuje działania, których głównym celem jest budowa nowych mieszkań. W ciągu 2-3 lat w mieście powstanie około 500 mieszkań.

Poszerzenie granic

Drugą częścią spotkania burmistrza z mieszkańcami była sprawa dotycząca poszerzenia granic miasta Sanoka. Przed siedzibą „Gagatek” zebrała się grupa mieszkańców z okolicz-

nych sołectw, których burmistrz zaprosił do uczestnictwa w spotkaniu, jednak nie byli oni zainteresowani. Burmistrz wyjaśniał, dlaczego należy i dlaczego warto jest poszerzyć Sanok o tereny ościennych sołectw: Zabłotce, Bykowiec oraz część Trepoczy.

– Miasto Sanok otacza gmina Sanok, która jest gminą obwarzankową i funkcjonuje w sposób typowy dla takiej gminy. Redukuje swoje funkcje społeczne i od wielu lat przerzuca ich ciężar na samorząd miasta Sanoka, czyli podatników – mieszkańców Sanoka – uzasadniał Tomasz Matuszewski.

Burmistrz przedstawił kilka przykładów takich działań w najważniejszych zadaniach realizowanych przez samorząd obu gmin.

– Na terenie gminy wiejskiej zlikwidowane są szkoły, uczniowie z terenów uczą się w sanockich placówkach, brakuje też przedszkoli. Natomiast miasto inwestuje w infrastrukturę oświatową. Łączna liczba uczniów szkół podstawowych z gminy wiejskiej Sanok i innych gmin w roku 2020/2021 wyniosła 681. Finansowanie jednego ucznia w szkole podstawowej wynosi 5 tys. 344 zł, zaś subwencja, jaką otrzymuje miasto, nie wystarcza, musimy do oświaty dopłacać 30 mln zł z budżetu. Łącznie finansowanie w 2020 roku uczniów szkół podstawowych z gminy wiejskiej

skiej oraz ościennych to 3,6 mln zł – tłumaczył.

Kolejnym elementem, który pokazuje, że warto poszerzyć miasto, jest problem z dostarczeniem wody oraz odbiorem ścieków. Wyjaśnił to Krzysztof Jarosz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

– Kluczowa infrastruktura, największa inwestycja, którą SPGK zrealizowało, jest zlokalizowana na terenie Trepoczy. Spółka oddaje blisko 2,34 mln zł gminie wiejskiej Sanok, składa się na to czynsz dzierżawny, podatek od urządzeń oraz podatek za obiekty. Od 2021 roku gmina podwyższyła opłaty o 1 mln zł. Te pieniądze mogłyby zostać w naszym mieście – uściślił prezes.

Cierpią na tym mieszkańcy Sanoka, bowiem przez to, że spółka musi płacić tak ogromne podatki sąsiadującej gminie, podnoszone są stawki za wodę oraz odbiór ścieków. Podejmowane są kroki, których celem jest minimalizacja strat, jak chociażby w transporcie zbiorowym, który każdy samorząd ma obowiązek zapewnić swoim mieszkańcom. Na przestrzeni ostatnich lat wysokość rekompensaty z tytułu usług transportu zbiorowego znacząco wzrosła. Miasto wcześniej dokładało do transportu zbiorowego na terenie sąsiednich gmin. Miasto podjęło także działania zwiększające wysokość rekompensaty z tytułu korzystania z PSZOK. Bowiem mieszkańcy ościennych sołectw przywożą duże odpady do Sanoka.

– Aktualnie zadłużenie miasta Sanoka wynika właśnie z dotychczasowej polityki gminy wiejskiej Sanok. Zmiana granic Sanoka nie jest wyłącznie projektem rozwojowym, który można odłożyć w czasie. Jest koniecznym elementem walki o sprawiedliwe obciążenie mieszkańców Sanoka daninami publicznymi i uwolnieniem miasta z ciężarów, które powinien dźwigać sąsiedni samorząd – podsumował burmistrz.

Mieszkańcy pytają

Stalym punktem spotkań burmistrza z mieszkańcami są pytania oraz uwagi, jakimi mieszkańcy poszczególnych dzielnic mogą się podzielić. Mieszkańcy dzielnicy Błonie pytali o remonty dróg, oświetlenie ulic, planowane inwestycje. Podzielili się również swoimi codziennymi problemami oraz zaproponowali kilka rozwiązań i pomysłów, które zostały odnotowane przez pracowników urzędu i będą brane pod uwagę.

d cz

SSR w Sanoku

Spółeczna Straż Rybacka najlepsza po raz siódmy



Już po raz siódmy z rzędu Spółeczna Straż Rybacka w Sanoku jest najlepsza według oceny Państwowej Straży Rybackiej. Pomimo niewystarczających środków SSR w Sanoku podejmuje wiele działań mających na celu ochronę wód, często narażając własne zdrowie.

Spółeczna Straż Rybacka w Sanoku jest bardzo aktywna, dokonuje wielu kontroli i ujawnia przypadki naruszeń przepisów. W czasie patroli strażnicy zwracają uwagę na nielegalne wysypiska śmieci, wypuszczane do wód ścieki i inne nieprawidłowości mające niekorzystny wpływ na ochronę środowiska. O wszystkich nieodpowiednich działaniach komendant zawiadamia odpowiednie służby. Strażnicy angażują się również w coroczną ochronę ryb z gatunku świnka. Straż-

nicy nie posiadają zbyt wiele odpowiedniego sprzętu, często podczas patroli wykorzystują swoje prywatne samochody oraz środki łączności.

– Mając ogromną satysfakcję, pragnę podziękować koleżance i kolegom z SSR w Sanoku za bardzo duże zaangażowanie i poświęcenie swojego czasu prywatnego na ochronę wód, często z narażeniem życia i zdrowia. Przykro, że nikt inny nie docenia takich „wielkich ludzi jak wy” – uważa kom. SSR Sanok Ryszard Rygliszyn

d cz

Kronika policyjna

We wraku samochodu znaleziono zwęglone zwłoki

Policjanci wyjaśniają przyczyny pożaru samochodu w Bukowsku. Na tylnym siedzeniu znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny. Do tragicznego zdarzenia doszło 5 lutego.



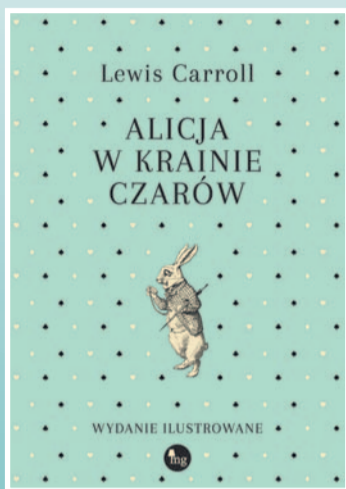
Wyjaśniane są przyczyny pożaru volkswagena, do którego doszło wieczorem 5 lutego w Bukowsku. Po ugaszeniu ognia, na tylnym siedzeniu volkswagena znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny. Należą one do 63-letniego mieszkańca tej miejscowości.

Policjanci ustalili właściciela samochodu. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, mężczyzna odwiedził swoich znajomych i po zakończonym spotkaniu wyszedł i miał wrócić do domu. Niestety, jak się później okazało już tam nie dotarł. Wsiadł do samochodu

należącego do znajomej, u której był i prawdopodobnie zasnął. Do wytrzeźwienia i wyjaśnienia okoliczności tego zdarzenia zostały zatrzymane dwie osoby, u których 63-latek był tego wieczoru. Na miejscu pracowali policjanci, prokurator oraz biegły z zakresu pożarnictwa. Funkcjonariusze wykonali oględziny i zabezpieczyli ślady. Ich analiza pozwoli wyjaśnić okoliczności tego tragicznego pożaru. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych.

opr. dcz

AUTORSKA RECENZJA

„Alicja w krainie czarów”
Lewis Carroll

Dobrze jest po latach wrócić do klasyki. W momencie, gdy po drodze wydarzyło się tyle innych lektur, zdecydowanie poszerzyło światopogląd. Jeszcze ciekawiej móc wychwycić, jak ewoluował odbiór głównego bohatera w naszej głowie. Czy wciąż czytając o Alicji, mam ten sam obraz uroczej, nieco pogubionej, a jednocześnie zadziornej dziewczynki? A może patrzę już na nią przez pryzmat zebranych doświadczeń i doszukuję się ukrytych przekazów? Zwłaszcza, że sama sylwetka autora i historie dotyczące procesu tworzenia przez lata wzbudzały masę kontrowersji. Czy Carroll rozmyślnie pozwolił sobie na dwuznaczności, czy może to odbiorcy zaczęli się doszukiwać drugiego dna w tej niepozornej historii? Ile jest Alicji w Alicji?

Nie mam wątpliwości, że „Alicja...” jest lekturą idealną dla przedstawicieli każdego pokolenia. Ta klasyczna literatura dziecięca doczekała się licznych ekranizacji, a każda z nich, tak jak i kolejne papierowe wydania, zapraszały do pokręconego świata wygadanej dziewczynki.

Leniwy relaks nad rzeką może nas doprowadzić w różne miejsca. Alicję zabrał do krainy snu, a tam trafiła wprost do świata niezwykłości, podążając za Królikiem w kamizelce. W nowej rzeczywistości ciężko o zachowanie zasad logiki czy chociażby... dobrego zachowania. Wszystko jest na opak, wszystko do góry nogami, w zestawieniu z tym co znamy z „naszego” świata. Tam każde z nowo poznanych zwierząt okazuje się wypełniać konkretną rolę. Tamtejsze „łakocie” umożliwiają bohaterce zmianę proporcji swojego ciała, i tak raz jest ledwie okruszkiem, a innym razem olbrzymem, co czasami pomaga, a niekiedy przeszkadza w pokręconej egzystencji. Nie brak tu feerii barw, a cała historia kusi niczym najśladzszy lizak, nie tylko tych najmłodszych. Można się od niej uzależnić, co po trosze powoduje, że przez większość określana jest mianem psychodelicznej podróży literackiej. Ale może właśnie tego nam teraz trzeba? Wybrać się gdzieś daleko od szarej rzeczywistości z za okna, na nowo odkryć świat pełen kolorów.

W moim odczuciu historia Alicji idealnie oddaje poruszanie się dzieci w otaczającym je świecie, gdy jeszcze nie rozumieją wszystkich pa-

nujących w nim prawd i zasad. Odkrywają go przez pryzmat swojej ciekawości, nieporadności, trochę też strachu. Błądzą, przez co niekiedy trafiają na nieodpowiednie, mocno zaskakujące ścieżki. Gdy dla nich wszystko jest przejawskrawione, nietypowe i odstające od normy, dla dorosłych stanowi już element życiowej monotonii.

Znaczący sukces książki to również, a może przede wszystkim, zasługa tłumaczy, którzy umiejętnie przekazali bogaty język i zaskakującą grę słów zastosowaną przez autora. Takie „smaczki” docenia się jednak dopiero z czasem. Będąc dzieckiem, zupełnie nie zwracałam uwagi na tak istotne dla mnie obecnie językowe niuanse i ubarwienia.

Wydawnictwo MG za dbało o to, by mój sentymentalny powrót do czasów dzieciństwa był naprawdę przyjemny i emocjonujący. Twarda, przyjemnie fakturowana oprawa z uroczą grafiką na okładce woła, by wziąć ją w swoje ręce i oddać się lekturze. We wnętrzu odnajdziemy kolejne przyjemne, a wręcz rozczulające ilustracje. Duża czcionka pozwoli natomiast na bezproblemowe czytanie, nawet tym starszym odbiorcom. Naprawdę wykonanie stanowi taką przyjemną „kropkę nad i” dla niecodziennej zawartości. Życzylabym sobie, żeby więcej sztandarowych klasyków zyskało tak przyciągającą, cieszącą oko oprawę. I by każdy czytelnik miał możliwość sięgnięcia i odkrycia go ponownie. Sama jestem wdzięczna za taką możliwość.

Mariola M.

Feryjny niezbędnik

FERIE Z MOSiR-em

W planie:

- darmowe wejścia na basen z wodnym torem przeszkód w terminach określonych na plakacie (wejście darmowe max. 90 minut, za przekroczony czas - dopłata zgodnie z cennikiem);
- darmowe ślizgawki na torze lodowym BŁONIE w terminach wskazanych na plakacie,
- turnieje piłki nożnej dla szkół podstawowych, które odbędą się w SP1 w Sanoku: 15 lutego 2022 r. dla klas 1-3, start - godz. 10.00 16 lutego 2022 r. dla klas 4-6, start - godz. 10.00 17 lutego 2022 r. dla klas 7-8, start - godz. 10.00.

Zapisy do turnieju piłkarskiego w swoich szkołach u nauczycieli WF-u. Istnieje możliwość zgłoszeń indywidualnych wraz z podaniem nazwy drużyny i opiekuna. Koordynatorem turnieju jest Roman Lechoszewski - nauczyciel w SP1.

Zgłoszenia telefoniczne na turnieje piłkarskie do dnia 11 lutego 2022 (piątek) do godz. 11.00 pod nr. tel. 13 46 33 492 - sekretariat SP1 - w godzinach 8.00 - 14.00.

Ważna informacja

Wstęp na obiekty MOSiR-u będzie BEZPŁATNY dla dzieci z sanockich szkół podstawowych za okazaniem legitymacji szkolnej.

Podczas trwania „Ferii z MOSiR-em” obiekty będą dostępne również dla każdego chętnego za opłatą zgodną z cennikiem. Jednocześnie przypominamy o obowiązujących limitach związanych z COVID-19, tj. 30% pełnego obłożenia, szczególnie informacja ta dotyczy basenu. Do limitu nie są wliczane osoby zaszczepione.

ZIMOWA PÓLKOLONIA Z MOSiR-em

MOSiR zaprasza na zimową półkolonię wszystkie dzieci w wieku 7-14 lat.

W programie między innymi kulig w Bieszczadach z ogniskiem i zjazdem na „byłe czym”, wyjazd do parku trampolin

w Krośnie, spotkanie edukacyjne z policjantami na temat bezpiecznego spędzania ferii, basen, łyżwy, zajęcia sportowe i artystyczne oraz obiady i przekąski każdego dnia.

Półkolonia trwać będzie w godzinach 7.30 - 15.30.

Koszt udziału w półkolonii to 600 zł/ os. MOŻLIWOŚĆ PŁACENIA BONEM TURYSTYCZNYM!

Termin: 14-18 lutego 2022.

FERIE W MDK

Nie rezerwujemy miejsc telefonicznie, ponieważ o przyję-

ciu dzieci na turnus decyduje kolejność złożenia POPRAWNIE WYPEŁNIONEJ karty uczestnictwa w sekretariacie MDK Sanok.

Sugerujemy nie zwlekać z decyzją. Kartę znajdą Państwo na stronie MDK: <https://mdksanok.pl/.../Zgoda-Uczestnictwa-w-Ferriach-22.pdf>.

Turnus pierwszy trwa od 14 do 18 lutego, zaś drugi trwa od 21 do 25 lutego.

Zajęcia w ramach Feryjnego Niecodziennika zaczynają się o 8.30 i trwają do 13.30. Limit uczestników na

turnusie - 20 dzieci. Przyjmujemy wyłącznie dzieci w wieku szkolnym.

Koszt turnusu - 60 zł. Opłata będzie pobierana pierwszego dnia turnusu. Prosimy o wyliczone pieniądze.

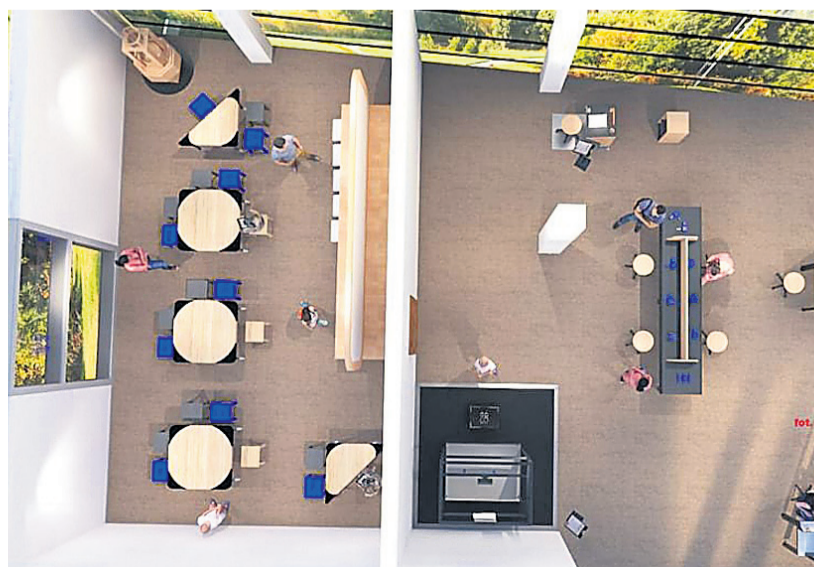
Ważna informacja

Nie zapisujemy dzieci na dwa tygodnie. Każde dziecko można zapisać wyłącznie na jeden turnus!

SDK

Zaprasza na filmowe ferie, szczególnie na plakacie.

ew

„SOWA”
Prace projektowe
na ukończeniu

Kończą się prace projektowe dostosowujące budynek po byłym gimnazjum do pracowni Centrum Nauki Kopernik. To jedna z 32 Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA w Polsce i jedyna na Podkarpaciu.

Centrum przeznaczyło na ten cel 3 000 000 zł, kwota dotacji wynosi 2 014 000 zł. Zostanie ona przeznaczona na prace modernizacyjne i adaptacyjne w budynku. Jeszcze w lutym zostanie ogłoszony przetarg na realizację tego zadania. Projekt przewiduje 12 pomieszczeń z ekspozycjami oraz 2 pomieszczenia warsztatowe. (esw)

Zbigniew Paszta nowym prezesem

Zmiany kadrowe w Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu

Pierwsze zmiany w Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu miały miejsce w pierwszej połowie 2021 roku, kiedy to fundacja rozstała się z ówczesnym przewodniczącym rady Marcinem Solarzem. Jak informuje wiceburmistrz Grzegorz Kornecki, zmiany zaszyły również w zarządzie fundacji.

– Aktualny stan wiąże się z rezygnacją poprzednich członków zarządu z przyczyn osobistych. W nowy skład osobowy zarządu wchodzi prezes zarządu Zbigniew Paszta oraz członkowie zarządu w osobach Pauliny Pancierz i Ryszarda Stojowskiego. Nowy zarząd jest od lat związany z sanockim sportem – podkreśla wiceburmistrz.

Funkcję przewodniczącego rady Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu pełni Roman Pawłowski.

Zwróciliśmy się do nowego prezesa fundacji Zbigniewa

Paszty o krótki komentarz, w związku z przejściem sterów fundacji.

– W Nowym Zarządzie i Radzie Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu zasiadają osoby pasjonujące się i uprawiające czynnie sport. Jesteśmy prywatnie związani ze sportem, a nasze doświadczenia sprawiają, że się uzupełniamy, tworząc „drużynę”, która chce wspomóc, rozwijać i promować sport w Sanoku. Sam od dziecięcych lat jestem związany teoretycznie i praktycznie ze sportem. Sport wiele mnie nauczył: zasad fair

play, dyscypliny, pokory, pracy w zespole, czy tego, że ciężką pracą można osiągnąć swoje cele. Uważam, że sport stanowi ważny element w kształtowaniu szczególnie młodego człowieka. Wszystkie moje doświadczenia i wiedzę będę starał się jak najlepiej wykorzystywać w pracy dla fundacji. Sanocka Fundacja Rozwoju Sportu funkcjonuje od 2020 r. i od tego czasu wsparła już niejednego klub sportowy. Z każdym sanockim klubem sportowym oraz sponsorem, który chce rozwijać i wspierać sport, chętnie nawiążemy współpracę. Już prowadzimy rozmowy z kolejnymi sponsorami i klubami oraz składamy projekty. Jednak do czasu podpisania umów, nie będę zdradzał szczegółów. Ideą fundacji

jest wspieranie sportu, zjednoczenie wszystkich klubów, popularyzowanie sportu wśród dzieci i młodzieży – i do tego będziemy mocno dążyli. Dzięki wsparciu Burmistrza Miasta Sanoka oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku mamy łatwiejszy dostęp do sportowej infrastruktury miejskiej, co ułatwi nam np. organizację różnych zawodów czy wydarzeń. Pomysłów i planów jest wiele, ale potrzeba czasu i dużo pracy, aby mogły one przeistoczyć się w funkcjonujące przedsięwzięcia. Wierzę jednak, że najciekawsze i najważniejsze inicjatywy są dopiero przed nami – komentuje Zbigniew Paszta, prezes Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu.

esw



European Individual Ice Speedway Championship

Po ośmiu latach Ice Speedway wraca do Sanoka

Współorganizują je FIM Europe, Polski Związek Motorowy, SpeedwayEvents oraz MOSiR Sanok. Honorowy patronat nad obydwoma turniejami objął europoseł Ryszard Czarnecki. W dzisiejszej konferencji uczestniczyli Maciej Polny – SpeedwayEvents, Zdzisław Grzyb – prezes Zarządu Okręgowego PZM w Rzeszowie, Ryszard Czarnecki – europoseł, Grzegorz Kornecki – zastępca burmistrza ds. społecznych i Bogusław Rajtar – dyrektor MOSiR.

Ruszyła również sprzedaż biletów na oba wydarzenia w Sanoku. Przygotowano pakiety biletowe na dwa dni z ice speedwayem na torze lodowym „Błonie”. Można też zaopatrzyć się w wejściówki osobno na każde wydarzenie. Sprzedaż odbywa się w systemie online na stronie internetowej biletyspeedwayevents.pl oraz w serwisie ebilet.pl. W dniu zawodów, na co najmniej 90 minut przed ich rozpoczęciem, bilety i programy będą dostępne także na stoiskach stacjonarnych wokół obiektu.

Europoseł Czarnecki powiedział, że bardzo się cieszy, iż Sanok wraca na mapę zawodów żużlowych na lodzie.

– Trzeci rok z rzędu będę honorowym patronem takich zawodów. Sanok jest jedynym miastem, w którym w zawodach, Mistrzostwach Europy wygrał zawodnik spoza Rosji – był nim Austriak. Warto byłoby rozważyć te zawody jako stały punkt zawodów rozgrywanych w Sanoku. Tradycja zobowiązuje. Bardzo się

W czwartek 3 lutego odbyła się konferencja prasowa ws. European Individual Ice Speedway Championship – Finał 1 – Sanok 2022 oraz zawodów o Puchar Burmistrza Sanoka, które odbędą się 19 i 20 lutego na sanockich Błoniach.



cieszę, że po tylu latach, Sanok ma burmistrza, który dał zielone światło dla tej ważnej imprezy. Atmosfera podczas zawodów na pewno będzie wyjątkowa, gdyż jako jedno z niewielu miejsc, jest to tor na wolnym powietrzu, nie zadaszony. To nadaje imprezie inność od podobnych zawodów odbywanych w innych miastach Europy.

Natomiast Bogusław Rajtar uspokoił sanoczan zaniepokojonych tym, że podczas ferii dzieci będą miały utrudnione korzystanie ze ślizgawki. Ślizgawki będą i amatorzy tej formy spędzania czasu, na pewno nie odczują jakichkolwiek braków.

– Zdradzę kilka szczegółów technicznych powstawania odpowiedniego toru lodowego do takich właśnie zawodów. Grubość lodu musi mieć 20 cm. Standardowo jest to warstwa 10 cm. Po najbliższym weekendzie, podczas którego rozgrywane będą Mistrzostwa w Łyżwiarstwie Szybkim, rozpoczniemy nakładanie następnych warstw. Dlaczego nie wcześniej? Gdy-

byśmy przed zawodami łyżwiarskimi nałożyli grubszą warstwę lodu, stałyby się niewidoczne linie namalowane na torze, które są istotne podczas zawodów. Maszyny są gotowe do pracy – skomentował przygotowania Bogusław Rajtar.

– Pamiętam zawody sprzed lat. Mamy tu do czytania z interesującym sprzętem, niesamowitą sprawnością zawodników. Zupełnie inaczej się ogląda motocyklistów jeżdżących na zwykłej drodze, a zupełnie inne emo-

cje towarzyszą przy oglądaniu zawodników na lodzie. Przy okazji oprócz tego, że zachęcam wszystkich okolicznych mieszkańców do śledzenia zawodów na żywo, zapraszam dzieci do aktywnego spędzania ferii. Planujemy na ferie zachęcić wszystkie dzieci do czynnego spędzania czasu. Podczas dni wolnych od szkoły dzieci z sanockich szkół, z okazaniem legitymacji wejście na ślizgawki i basen będą miały nieodpłatne. O szczegółach poinformujemy – dodał wiceburmistrz Kornecki.

– Mimo trudnej covidowej sytuacji, wierzę, że są jeszcze firmy, które chciałyby zaistnieć przy tym prestiżowym, sportowym wydarzeniu. Zapraszam serdecznie.

Przy okazji zapytaliśmy europosła Ryszarda Czarneckiego, jakie wrażenie zrobił na nim Sanok.

– W Sanoku byłem kilka lat temu. Cieszę się, że Sanok ma wielkie ambicje sportowe i wraca do tak spektakularnej dyscypliny. Nowy burmistrz, z nowym podejściem do sportu świetnie działa, a to jest wielka promocja dla miasta. Takie zawody przyciągają zawodników z całego świata, ich bliskich, trenerów. Infrastruktura hotelowa czy restauracyjna żyje i jest to z korzyścią dla wszystkich. Jestem co prawda bardzo zajęty, mam wiele pracy w Brukseli. Zasiadam w kilku komisjach, mam wiele zajęć, ale będę podczas zawodów w Sanoku.

Burmistrz Matuszewski zachęcał natomiast do włączenia się w organizację wydarzenia.

– Mimo trudnej covidowej sytuacji, wierzę, że są jeszcze firmy, które chciałyby zaistnieć przy tym prestiżowym, sportowym wydarzeniu. Zapraszam serdecznie.

Przy okazji zapytaliśmy europosła Ryszarda Czarneckiego, jakie wrażenie zrobił na nim Sanok.

– W Sanoku byłem kilka lat temu. Cieszę się, że Sanok ma wielkie ambicje sportowe i wraca do tak spektakularnej dyscypliny. Nowy burmistrz, z nowym podejściem do sportu świetnie działa, a to jest wielka promocja dla miasta. Takie zawody przyciągają zawodników z całego świata, ich bliskich, trenerów. Infrastruktura hotelowa czy restauracyjna żyje i jest to z korzyścią dla wszystkich. Jestem co prawda bardzo zajęty, mam wiele pracy w Brukseli. Zasiadam w kilku komisjach, mam wiele zajęć, ale będę podczas zawodów w Sanoku.

Europoseł zdradził nam, że nie miał okazji zwiedzić Muzeum Historycznego – wystawy prac Zdzisława Beksińskiego i Muzeum Budownictwa Ludowego. Szczególnie zachęciliśmy europosła do zwiedzenia sanockich perełek kultury, odparł, że ma nadzieję, iż czas mu pozwoli przynajmniej jedno z muzeów zwiedzić.

Edyta Wilk

**Bilety dostępne na :
<https://www.ebilet.pl/sport/sporty-motorowe/zuzel-speedway/?=zuzel>**

Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada będzie karana śmiercią



Kiedy 14 lutego 1942 roku Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski wydawał rozkaz o przemianowaniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową, decyzja ta nie zaskakiwała nikogo – wszyscy działający w jej szeregach walczyli o wolną Polskę i byli w stanie przełać ostatnią kroplę krwi, by mogło się to ziścić. W różnych zakątkach dawnej II Rzeczypospolitej organizowały się oddziały partyzanckie, których zadaniem była ochrona ludności cywilnej i realizowanie zadań militarnych.



Oddział partyzancki Armii Krajowej kpt. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, działający na Lubelszczyźnie (IPN BU_525_2)

Armia Krajowa była zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa Podziemnego, które de facto zaczęło funkcjonować już 27 września 1939 roku, w momencie zawiązania Służby Zwycięstwu Polski – pierwszej polskiej organizacji konspiracyjnej, z czasem przemianowanej w 1939 roku na Związek Walki Zbrojnej. Od początku istnienia Armia Krajowa była podporządkowana Rządowi RP na uchodźstwie i Naczelnemu Wódcowi Polskich Sił Zbrojnych poprzez osobę Komendanta Głównego stojącego na czele Komendy Głównej AK, której podlegała struktura terenowa: okręgi, inspektoraty, obwody i placówki w poszczególnych miejscowościach.

Przemianowanie Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową ściśle wiązało się z sytuacją polityczną, w jakiej znalazł się polski rząd na uchodźstwie. 31 lipca 1941 roku został podpisany układ Sikorski-Majski, który m.in. przywracał stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a ZSRR i pozwalał na formowanie polskiej armii w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Warto w tym miejscu dodać, że z czasem armia ta zaczęła być dla Rosjan problemem politycznym, ponieważ stała się miejscem skupienia wszystkich polskich obywateli chcących wydostać się z rosyjskiej ziemi, a których obejmowała amnestia polityczna na mocy powyższego układu. Nie posiadając faktycznego wpływu na formującą się polską armię, Rosjanie zaczęli dzielić oddziały na mniejsze jednostki, czemu sprzeciwiał się gen. Anders. Wiedział bowiem, że podzielone polskie jednostki nie będą stanowiły wystar-

czającej siły bojowej i posłanie ich na front zakończy się ich zagładą. W odpowiedzi Rosjanie zaczęli zarzucać polskiej stronie brak współdziałania i odpowiedniego zaangażowania się w walkę z III Rzeszą i jej koalicjantami. Powołanie Armii Krajowej było więc odpowiedzią i jasnym sygnałem dla społeczności międzynarodowej, że walka z okupantem w Polsce nie jest rozproszona, spontaniczną partyzantką, tylko zaplanowanym i skoordynowanym działaniem polskiego dowództwa, które stanowi namacalny dowód polskiego wkładu zbrojnego w działania koalicji antyhitlerowskiej.

Aby to udowodnić, należało skupić w jednym organizmie zbrojnym jak największą liczbę polskich organizacji walczących z okupantem, a było ich co najmniej kilka. Było to o tyle trudne, że niektóre z nich stanowiły zbrojną emanację partii politycznych działających na uchodźstwie. Narodowa Organizacja Wojskowa była zbrojnym ramieniem Stronnictwa Narodowego, Bataliony Chłopskie Stronnictwa Ludowego, Gwardia Ludowa WRN PPS-WRN a Federacja Organizacji Narodowo-Katolickich „Unia” Stronnictwa Pracy. Istniała sytuacja, w której wszystkie organizacje uznawały Rząd RP na uchodźstwie, jednak zachowywały niezależność. W 1942 roku udało się osiągnąć porozumienie, co pozwoliło rozpocząć akcję scaleniową. Do tej pory historycy nie mogą ustalić faktycznej liczby Armii Krajowej. Wedle danych przekazywanych przez gen. Stefana „Grota” Roweckiego w 1942 roku w szeregach Armii Krajowej działało 125 tys. osób, zaś po akcji scaleniowej 380 tys., co jest poddawane pod

wątpliwość. Coraz więcej historyków skłania się do uznania wartości podawanych przez niemiecki wywiad – od 100 do 200 tys. osób.

Głównym celem Armii Krajowej było zorganizowanie w dogodnym momencie powszechnego powstania, które pozwoliłoby na przejęcie władzy z rąk niemieckiego okupanta. W 1943 roku ten plan zmodyfikowano i tak powstała koncepcja akcji „Burza”. Oddziały Armii Krajowej po uderzeniu na tyły wycofujących się Niemców, miały „witać” oddziały rosyjskie jako gospodarz opanowanych terenów. Operacja, pomimo roku trwania (I 1944 – I 1945) zakończyła się porażką. W gruzach Warszawy zbombardowanej przez Niemców poległy marzenia o wolnej Polsce. Powstanie Warszawskie upadło, a Rosjanie likwidowali jeden oddział po drugim. Jedne oddziały, kierując się bezradnością położenia lub innymi pobudkami, przechodziły na stronę sowiecką lub poddawały się. Inne zaś kontynuowały walkę, najczęściej w postaci oddziałów partyzanckich, nie składając broni nawet po rozkazie rozwiązującym AK w 1945 roku. Nie inaczej działo się na ziemi sanockiej, gdzie swoje działania w ramach „Burzy” prowadził Oddział Partyzancki AK „San”.

Zręby konspiracji na terenie Podkarpacia jeszcze w 1939 roku tworzyli ksiądz Jan Górecki, Henryk Borkowski oraz Stanisław Pieńkowski, który jako „Strzembosz” rozpoczął budowanie siatki konspiracyjnej. Utworzono Inspektorat Rejonowy ZWZ Jasło, pod który podlegały komendy obwodów (dawne powiaty) utworzonych w Jasle, Krośnie, Sanoku i Brzozowie.

Pierwsze struktury konspiracyjne, jeszcze w ramach ZWZ na terenie Sanoka i okolic zaczął budować Władysław Biegański, co trwało do końca lutego do kwietnia 1940 roku. Wydatnie pomagał mu w tym Aleksander Rybicki, zajmujący się przede wszystkim tworzeniem szlaków przerzutowych. Mając na uwadze konieczność sprawnego realizowania zadań powierzanych przez ZWZ, nowym komendantem sanockiego obwodu od czerwca 1940 roku został por. rez. Rudolf Ryba (ps. „Rudy”, „Korczyński”, „Kulawy”). Była to osoba sprawdzona i energiczna, która w Sanoku otrzymała pracę w Arbeitsamcie (niem. Urząd Pracy) i funkcjonowała pod fałszywym nazwiskiem Schmidt. Nowy komendant nie tylko umocnił i rozszerzył działanie placówek (Sanok, Mrzygłód, Zarszyn, Nowotaniec, Bażanówka, Niebieszczyne), ale też szybko zorganizował sztab obwodu w składzie: por. Rudolf Ryba ps. „Rudek” – komendant, por. Tadeusz Cygan „Zaruski” – zastępca komendanta, adiutant komendanta Jan Niemiec ps. „Joten”, Aleksander Rybicki ps. „Korczak” – sprawy przerzutów, Tadeusz Wojtowicz – sprawy dywersji, Bronisław Nowak ps. „Brzoza” – wywiad więzienny, sierż. Władysław Skalkowski ps. „Dąb” – wywiad wojskowy, Leon Wilkowszewski ps. „Wilczek” – prasa, Julian Wichert – tajna prasa.

Do głównych zadań wyznaczonych przez ZWZ dla sanockiego obwodu należało organizowanie przerzutów przez granicę z Węgrami (tzw. „zielona granica”) oraz organizowanie działań sabotażowo-dywersyjnych. W działalność konspiracyjną angażowało się wielu sanoczan

różnych wiekiem jak i profesją, czego najlepszym przykładem byli Stanisław i Zuzanna Kawscy, gromadzący w swojej aptece leki potrzebne dla więźniów i członków konspiracji. Niemcy czterokrotnie prowadzili u nich rewizję, podczas których nie znaleźli. Nie wszyscy mieli jednak tyle szczęścia – niektórzy „wpadali” w ręce gestapo podczas akcji i najczęściej lądowali w więzieniu na ul. Montelupich (jak np. Wanda Wiktor, aresztowana przez gestapo w Cisnej), a jeśli udało im się przeżyć, czekał ich transport do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Od lipca 1940 roku podstawowym zadaniem sanockiego Obwodu ZWZ było zabezpieczenie trasy przerzutowo-kurierskiej „Las” pododcinka „Bronisław” wchodzącego w skład odcinka przerzutowego „Południe”. Po polskiej stronie za działanie pododcinka „Bronisław” odpowiadał Aleksander Rybicki, po stronie węgierskiej Józef Wierzbicki, czynnie współpracujący ze stroną polską, a dokładnie z księdzem Stanisławem Buczkim ps. „Marek”, współorganizatorem trasy przerzutowej Sanok-Poraż-Niebieszczyne-Kalnica-Żubracze-Baligród-Cisna.

Ogólnie rzecz biorąc praca kurierów na trasie przebiegała sprawnie, chociaż zdarzały się aresztowania, jak to z 16 stycznia 1940 roku, kiedy policja ukraińska w Baligródzie zatrzymała 4 osoby (kuriera i 3 oficerów wracających z Budapesztu do Rzeszowa), które przekazane zostały Niemcom. Nie zostały zdekonspirowane, ale po pobycie w więzieniu w Sanoku zostały przewiezione do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Wszystko zmieniło się na początku 1942 roku, kiedy na skutek masowych aresztowań Inspektorat ZWZ Jasło praktycznie przestał istnieć. W samym Sanoku i okolicach Niemcy zatrzymali 150 osób, w tym komendanta Obwodu por. Rudolfa Rybę ps. „Rudek” i wielu innych. Na szczęście aresztowania ominęły trasy przerzutowe (podlegały bezpośrednio Okręgowi Kraków lub Komendzie Głównej jako odrębny pion działalności) oraz placówki terenowe Obwodu Sanok. Wiele wskazuje na to, że aresztowania nastąpiły z powodu „wsypy” Franciszka Goryni, dowódcy placówki Zarszyn, który został w podejrzeniu krótkim czasie zwolniony z aresztu, najprawdopodobniej dzięki pójściu na współpracę z gestapo. Konfident został zlikwidowany 26 czerwca 1943 roku o godz. 7.30 w Sanoku.

Działania Obwodu Sanok zostały sparaliżowane na blisko rok, kiedy to Komenda Główna AK 15 lutego 1943 roku zamianowała na komendanta Obwodu kpt. Adama Winogrodzkiego ps. „Korwin”. Zadaniem nowego komendanta było odtworzenie i przygotowanie w konspiracji

sił 2 Pułku Strzelców Podhalańskich potrzebnych w kontekście planowanego powstania powszechnego. Latem 1943 roku zorganizowano nowy sztab komendy. Komendantem Obwodu został kpt. Adam Winogrodzki, I zastępcą komendanta – por. Władysław Perkowski ps. „Zan”, II zastępcą komendanta – por. Tadeusz Buczek ps. „Tuhan”, oficerem wywiadu – sierż. Władysław Skalkowski ps. „Dąb”, oficerem kontrwywiadu – chor. Władysław Pruchniak ps. „Felek”, oficerem saperów – Stanisław Kubiak ps. „Szarotka”, oficerem broni – plut. Aleksander Kędzior ps. „Okoń”, kwatermistrzem – por. Jan Krasicki ps. „Zagończyk”, szefem służby sanitarnej – dr Kazimierz Kamiński ps. „Topór”, referentem propagandy – Jan Radożycki ps. „Owczarek”, oficerem żandarmerii – kpt. Hieronim Bieńkowski ps. „Zbroja”, inspektorem WSOP – chor. Stanisław Kurpiel ps. „Skala”, referentką Wojskowej Służby Kobiet – Stefania Pirożyńska ps. „Sabina”.

Chociaż udało się odbudować komendę, to aresztowania w dalszym ciągu trwały, choć nie miały już takich rozmiarów jak te z początków 1942 roku. Nie zahamowało to przygotowań do planowanej przez Armię Krajową akcji „Burza”. Wiosną 1944 roku kpt. Adam Winogrodzki objął dowództwo Zgrupowania „Południe” (OP-23, KN-23), a nowym komendantem Obwodu Sanok został kpt. Jan Łodziński ps. „Babinicz”. W momencie planowanego zrywu, oddziały Obwodu AK Sanok miały zadanie przejścia i oczyszczenia terenu z oddziałów niemieckich i ukraińskich, zabezpieczenia południowego odcinka granicy i opanowania strategicznych w tym rejonie przyczółków na Sanie w wypadku, gdyby zaistniała konieczność wsparcia walk w Lwowie. Do zadań Zgrupowania „Południe” należało zwalczanie oddziałów UPA i ochrona polskiej ludności cywilnej przed ich atakami. Głównym zadaniem miało być rozbięcie sztabu UPA mieszczącego się w Bandrowie pod Samborem.

Zgrupowania „Południe” rozpoczęło koncentrację sił we wsi Bażanówka w dniach 19-24 czerwca 1944 roku. Oddział został podzielony na 3 plutony: Jana Szczepaniaka ps. „Karo”, Władysława Szydły ps. „Pika” oraz Wojciecha Rosolskiego ps. „Skalny”. W późniejszym czasie do Zgrupowania dołączył oddział Zbigniewa Cerkowiaka ps. „Boruta”. Do końca czerwca oddział uzupełniał uzbrojenie oraz przygotowywał się aprowizacyjnie do powierzonych działań. Na przełomie lipca i sierp-



Na zdjęciu oddział partyzancki OP-11 - zbiórka w Lękach

nia przybywało ochotników, co pozwoliło sformować 5 plutonów w łącznej liczbie 250 osób. 1 lipca 1944 roku oddział wyruszył w kierunku wsi Dębna, skąd kierując się na Mrzyglód dotarł 4 lipca do Bezmiechowej. Po stoczeniu paru potyczek i zdobyciu uzbrojenia 8 lipca 1944 roku Zgrupowanie przeniosło się w okolice wsi Jankowce na wzgórza Czarnego Działu, gdzie pozostało do 12 lipca. Następnie do 16 lipca oddział przebywał na wzgórzu Czulnia, okrążony przez siły niemiecko-słowackie. Z obławy udało się wyjść przy pomocy żołnierzy słowackich, którzy celowo zostawili lukę w kordonie na odcinku Sanu powyżej Hoczwi. Oddział przedostał się na Gruszkę, skąd dokonywał pomniejszych akcji dywersyjnych (np. zasadki na policję ukraińską w Tarnawie Górnej). Podczas pobytu polska ludność pomagała oddziałowi, informując go o ruchach band UPA i niemieckich wojsk. 26 lipca 1944 roku przebywając w Porażu Zgrupowanie „Południe” otrzymało rozkaz o rozpoczęciu akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Sanok, przy zachowaniu obecnych zadań.

Pierwszą akcją w ramach „Burzy” było odbicie kilkudziesięciu koni przez pluton „Boruty” (29 lipca w okolicach Poraża), a następnie zdobycie uzbrojenia na spotkanych Niemcach i Ukraińcach. 5 sierpnia Zgrupowanie stoczyło walkę z batalionem Wehrmachtu przesuującym się drogą Zagórz-Wielopole, która zakończyła się zwycięstwem oddziału – Niemcy z powodu strat wycofali się w kierunku południowym. Potrzebną aprowizację oddział otrzymał w Niebieszczanach, skąd następnego dnia w obliczu nie-

mieckiego zagrożenia przeniósł się do Zawadki Morochowskiej. Tam postrzelony został Stanisław Gołbiowski ps. „Borsuk”, zastępca dowódcy w plutonie „Boruty”. Sprawy nie uchwycono, a „Borsuk” zmarł kilka dni później na wskutek odniesionej rany postrzałowej. W nocy z 8 na 9 sierpnia Zgrupowanie przesunęło się w kierunku Woli Sękowej w okolice wzgórza Tokarnia, gdzie utraciło łączność z przelożonymi i innymi placówkami. Oddział w dalszym ciągu realizował swoje zadania m.in. poprzez rozbijanie napotkanych Niemców. Do incydentu doszło w Jaworniku, gdzie dopuszczono się rozstrzelania zidentyfikowanych członków SS, SA i NSDAP, żołnierzy Wehrmachtu wypuszczono. Po tym incydencie, 11 sierpnia 1944 roku na opuszczenie Zgrupowania „Południe” zdecydowały się plutony Jana Szczepaniaka oraz Władysława Szydły, w sumie 92 żołnierzy (dawny OP-11). Rozłam spowodowany był narastającym konfliktem pomiędzy „Orskim” (por. cz. w. Józef Czuchra, dowódca OP-11, który podczas „Burzy” dołączył do Zgrupowania „Południe”) a „Korwinem”. Czuchra zarzucał kpt. Winogrodzkiemu błędy w dowodzeniu i zaniechania wykonania głównego zadania – marszu na bazę sztabu UPA w Bandrowie. Do tego najprawdopodobniej doszły rozbieżności polityczne („Korwin” działał z ramienia AK, Czuchra – NOW) i zły stan aprowizacyjny Zgrupowania „Południe”. Żołnierze zapadali na choroby (najczęściej biegunkę i świerzb), a lekarstw – oprócz tych zdobytych na Niemcach i podanych przez polską ludność – na ogół nie było. 19 sierpnia kpt. Winogrodzki z pozostałymi

żołnierzami ruszył w kierunku góry Smokowiska, a stamtąd na wzgórze Skibce, na którym do Polaków dołączyło 20 żołnierzy rosyjskich. Stamtąd już połączonymi siłami dokonano napadu na tabor niemiecki, zdobywając potrzebną żywność i amunicję, choć w dalszym ciągu stan aprowizacyjny był opłakany. 29 sierpnia zgrupowanie w liczbie 19 żołnierzy opuścił pluton „Boruty”, ustalając stan liczebny KN-23 na 99 ludzi. Dalsze manewry oddziału sprowadzały się do działań umożliwiających przetrwanie i ukrywanie się w niedostępnych częściach lasów w górach Tokarni i Bukowicy.

Wrogie nastawienie ludności ukraińskiej, sprzyjającej i informującej UPA o działaniach „Korwina” oraz głód, sprawiły, że położenie oddziału było bardzo trudne. Najprawdopodobniej nie widząc szans na poprawę sytuacji i sensu dalszych walk, a być może kierowany chęcią odniesienia własnych korzyści, 19 września 1944 kpt. Winogrodzki nawiązał kontakt z oddziałami Armii Czerwonej (dokładnie 242 Brygadą Pancerną), a 21 września 1944 roku rozwiązał Zgrupowanie „Południe” i wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. W krótkim okresie otrzymał awans na stopień majora.

Część żołnierzy poszła w ślady kpt. Winogrodzkiego, zasilając szeregi LWP, UB i MO, choć taka decyzja nie zawsze chroniła przed więzieniem za służbę w AK, o czym przekonali się chor. Władysław Pruchniak ps. „Ireneusz” oraz ppor. Alojzy Belza ps. „Alik”, którzy otrzymali wyroki odpowiednio 8 i 15 lat pozbawienia wolności.

19 stycznia 1945 roku, widząc beznadziejność położenia oddziałów Armii Krajowej wobec przeważających sił rosyjskich, ostatni Komendant Główny AK, gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” wydał rozkaz o reformowaniu oddziałów Armii Krajowej, z jednoczesnym poleceniem nieujawniania się dla wszystkich jej członków. Niedługo potem Rada Jedności Narodowej pełniąc rolę rządu Polskiego Państwa Podziemnego wydaje 1 lipca 1945 roku Manifest do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych zakończony tzw. „Testamentem Polski Walczącej” – ostatnim, rozpaczliwym apelem Polskiego Państwa Podziemnego do świata o niepodległe i wolne państwo polskie.

Opracował: Damian Józefek

*** Tekst powstał w oparciu o materiały dostępne w Sanockiej Bibliotece Cyfrowej oraz księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.



Gen. Stefan Rowecki ps. „Grot” (1895-1944), pierwszy Komendant Główny Armii Krajowej



Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” (1898-1946), ostatni Komendant Główny Armii Krajowej



Jan Łodziński – ostatni Komendant Obwodu AK Sanok



Zagórz. Mogiła zbiorowa w wąwozie „Hanusisko”. Rozstrzelani tutaj zostali Polacy – głównie żołnierze AK i BCh przywiezieni z więzienia w Sanoku we wrześniu 1942 roku oraz 22 i 27 lipca 1944 roku. Mordu dokonali gestapowcy i żandarmi niemieccy z Sanoka, likwidując więzienie w tym mieście. Zbiory J. P.



Nierozpoznany żołnierz służby medycznej AK w obozie w lesie. Fot. NAC

Każdego roku data 14 lutego powinna przypominać wszystkim Polakom wysiłek tysięcy bohaterów, którzy wytrwale walczyli okupantem niemieckim i rosyjskim o wolną i niepodległą Polskę, poświęcając niejednokrotnie swoje życie. Ich ofiarność zawsze powinna być doceniana i zapamiętana jako żywy przykład tego, że Polska zawsze istniała – nie zawsze na mapach, zawsze w sercach Polaków.

D.J.

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Kupię

- Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137
- Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

AUTO-MOTO

Kupię

- Auto za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Kupię

- Odkupię miejsce na pochówek na cmentarzu Centralnym lub Posada w Sanoku, tel. 606 102 864

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

17 lutego 2022 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Wanda
Lisowska**

w godz. 17.00–18.00

Korepetycje

- Matematyka, tel. 516 032 448

Usługi

- Cyklinowanie bezpyłowe, renowacje drewnianych podłóg i schodów. Sklep: Sanok, ul. Rymanowska 20, tel. 730 083 117

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Z ziemi obcej
do Polski

W historii Polski południowo-wschodniej i ziemi sanockiej nie brak osób, które przybyły tu z odległych terenów i wywarły ogromny wpływ na swą przybraną ojczyznę. Warto przypomnieć kilka z ciekawych sylwetek. Zwłaszcza że 13 lutego upływa rocznica śmierci jednego z tych bohaterów – Rudolfa Probstta.

Szczególnie w okresie zaborów, wchodząca w skład Galicji Sanoczczyzna stała się miejscem austriackiej (niemieckojęzycznej) kolonizacji. Proces ten rozpoczął się tuż po I rozbiórce w 1772 roku, ale szczególnie nasilił kilkadziesiąt lat później. Rzesze kolonistów z krajów należących do monarchii habsburskiej miały za zadanie przede wszystkim germanizować te tereny i ściślej integrować je z resztą państwa. Jak pokazała historia bardzo różnie z tym bywało.

Kolonie

W latach trzydziestych XIX wieku władze austriackie zachęcały urzędników, lekarzy, prawników do osiedlania się w Galicji. Młodych wykształconych ludzi nakłaniano do tego wymiernymi korzyściami. W formie niejako wyprawki otrzymywali oni na start, oprócz gwarancji zatrudnienia na intratnym stanowisku, m.in. 1000 florenów oraz dwa kryte wozy. Dla przykładu, w latach 40. XIX wieku, pensja zarządcy szpitala w Sanoku wynosiła 200 florenów czy też jak kto woli złotych reńskich rocznie. A więc wsparcie na start stanowiło równowartość pięcioletniej dyrektorskiej pensji.

W tej fali migracyjnej skierowanej do Galicji znalazło się m.in. dwóch młodych lekarzy z Austrii: Johan George Rapf i Ignacy Kahane. Połączył ich fakt, że obydwoj trafili do Sanoka, obydwoj zasiedli w zarządzie miejscowego szpitala, a także to, że ich potomkowie zapisali piękne karty w dziejach Galicji i obecnego Podkarpacia.

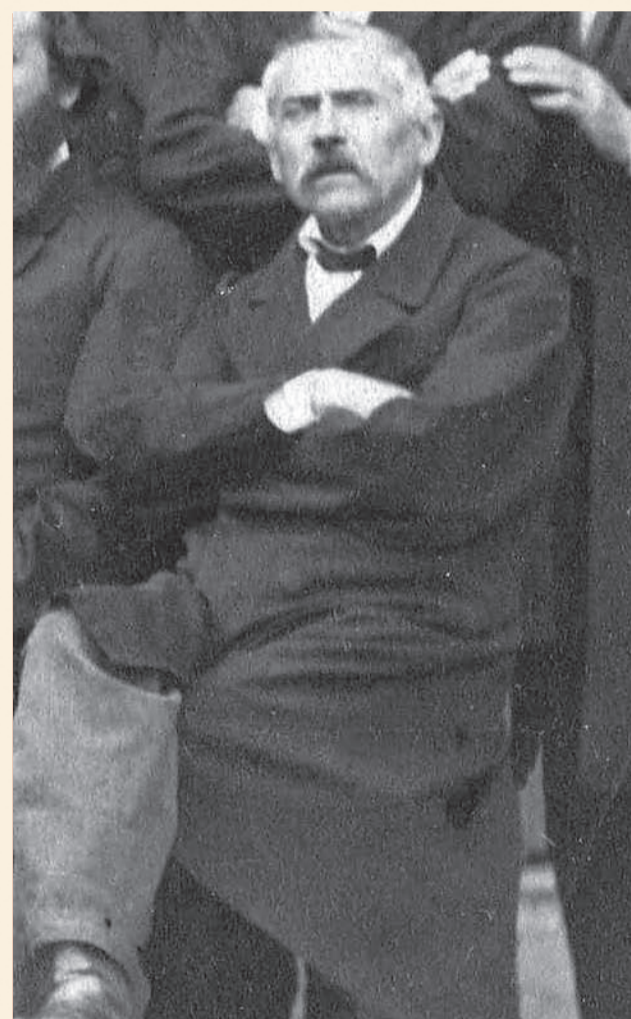
Johanowi Georgowi Rapfowi tuż po przyjeździe dano dom przy sanockim Rynku, gdzie zamieszkał z żoną i jej siostrami. Pierwsze wrażenie świeżo przybyłych było ponoć bardzo niekorzystne. Sanok mocno odbiegał od austriackich miejscowości. Doktor Rapf mianowany został lekarzem miejskim, a jego żona dyrektorką trzyklasowej szkoły żeńskiej.

Rodzina zaczęła się polonizować już w pierwszym pokoleniu. Na świat przychodziły kolejne dzieci Rapfów: Karol, Jerzy, Józefa, Julia, Leontyna i Edmund. Karol poległ, jako oficer austriacki, w bitwie z Prusakami pod Sadową w 1866 roku. Julia wyszła za mąż za działacza niepodległościowego i burmistrza Jarosława Joachima Starosolskiego, Jerzy został znanym inżynierem pracującym dla rządu galicyjskiego i działaczem społecznym. Wnuk Johana – Jan już w niepodległej Polsce zrobił karierę dyplomatyczną, pracując m.in. na placówkach w Belgii, Czechosłowacji i Niemczech.

Johan George Rapf prawie całe zawodowe życie w Sanoku poświęcił lecznictwu, kierując m.in. tutejszym szpitalem. Udzielał się społecznie, w latach 1865-67 był burmistrzem miasta, później radnym. Przez krótki czas był właścicielem majątku Liszna za Sanem, przepisane mu przez wdzięczne pacjentki. Dzięki sprzedaży posiadłości zrealizował swoje wielkie marzenie, wyjeżdżając do Wiednia na uroczystości ku czci austriackiego feldmarszałka Josepha Radeckiego. Senior rodu Rapfów zmarł w 1880 roku w Sanoku.

Patrioci z obcymi korzeniami

Niezwykła jest historia innego niedosłego kolonizatora ziemi sanockiej Ignacego Kahane i jego rodziny. Ignacy – austriacki Żyd z miasta Ratzendorf przyjechał do Sanoka wraz z małżonką oraz dwójką lub trójką synów, urodzonych jeszcze w południowej Austrii. Wbrew intencjom austriackich władz, przybysze bardzo szybko ulegli asymilacji, zaś czwórka synów wychowała się w atmosferze gorącego polskiego patriotyzmu. Najdobitniejszy tego wyraz dali oni w 1863 roku, gdy w zaborze rosyjskim wybuchło powstanie. Wśród tysięcy ochotników galicyjskich przebijających się z Galicji do Królestwa kongresowego znaleźli się młodzi bracia Kahane. Filip i Maurycy trafili do dużego zgrupowania



U góry Johan George Rapf, poniżej Filip Kahane

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA



Karmel

Karmel ma ok. 6 lat. Został odebrany interwencyjnie. To niewielkich rozmiarów kundelek. Mimo życia spędzonego na łańcuchu jest pogodnym, energicznym pieskiem. Ładnie chodzi na smyczy. Bardzo lubi kontakt z człowiekiem. Co do innych zwierząt na razie nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Pod opieką OTOZ ANIMALS SANOK

Kontakt w sprawie adopcji: tel. 695 273 839



Piesek

Grzecznościowo poszukujemy domku dla czarnego chłopczyka z białymi łapkami. Urodzony 14 listopada. Piesek jest przyzwyczajony do dzieci, jak na szczeniaka przystało jest bardzo energiczny i lubi zabawy.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839



Na fotografiach od lewej:
Rudolf Probst
oraz
Oskar Schmidt

Apolinarego Kurowskiego, formującego się pod Ojcowem. Najprawdopodobniej razem przekraczali granice pozostali: Leon – dezertor z rzeszowskiego garnizonu i Zygmunt – uczeń gimnazjum w Rzeszowie.

Najbarwniejszą i najbardziej znaną postacią z tej rodziny jest niewątpliwie Filip Kahane, urodzony w 1838 roku jeszcze w Ratzendorf. Pozostawił on po sobie cenne wspomnienia z walk pod tytułem „Z pamiętnika Żuawa”. Filip w swoich wspomnieniach pisał, że był szczególnie „łakomym kąskiem” dla dowódców poszczególnych oddziałów. W przeciwieństwie do wielu innych ochotników, którzy zjawili się bez żadnego wyposażenia, on zabrał z sobą 8 sztuk broni palnej i dwa pałasze. Sam jeden dysponował większą siłą ognia niż niejedna powstająca, powstańcza „partia”.

Filip zdecydował się wstąpić do doborowego oddziału Żuawów Śmierci, dowodzonego przez francuskiego oficera, ochotnika, Franciszka Rochebrune. Jednocie umundurowany i zdyscyplinowany – często zwany „komandosami Powstania Styczniowego” – oddział ruszył 17 lutego 1863 roku do walki pod Miechowem. Ze 150 Żuawów została zaledwie kilkunastu. Filip wyniósł z pola bitwy sztandar. Po rozproszeniu oddział znów zebrał się w Goszczy. Żuawi dzielnie osłaniali wojska Langiewicza 17 marca 1863 roku pod Chrobrzem. Następnego dnia bili się z Rosjanami w dużej potyczce pod Grochowiskami. Filip w szaleńczym ataku na wrogą artylerię stracił rękę. Zyskał natomiast przydomek Sanbra, od francuskiego sans bras „bez ramienia”. Po pobycie w szpitalu w Tarnowie i kilkumiesięcznej rehabilitacji – pod okiem rodziców – w Sanoku znów powrócił do powstańczej partii. Walczył m.in. pod Poryciem. Wzięty do niewoli,

zbiegł z więzienia w Sokalu. Przedostał się do Lwowa, gdzie niestety został zademonstrowany i trafił znów na pół roku za kraty.

Po uwolnieniu Filip znalazł pracę w ordynacji Potockich w Łańcucie. Bardzo aktywnie udzielał się w życiu społecznym, był szefem miejscowego „Sokoła”. Zbudował w Łańcucie okazały dom, w którym mieści się dzisiaj znany pensjonat „Pałac”. Zmarł 25 listopada 1915 roku. Zdołał jeszcze zobaczyć marszerujących ochotników Legionów Polskich, którzy szli na bój, by zrealizować jego marzenie o wolnej Polsce.

Różnie potoczyły się losy pozostałej trójki braci. Maurycy walczył kolejno pod dowództwem Apolinarego Kurowskiego, Mariana Langiewicza i Antoniego Jeziorańskiego. W bitwie pod Małogoszczą 24 lutego 1863 roku został dwukrotnie ciężko ranny, później walczył w maju w dwóch kolejnych bitwach pod Kobylanką. Zagrożony aresztowaniem przez władze austriackie siedem lat spędził na emigracji w Rumunii. Po powrocie osiadł w Tarnopolu, pracował jako urzędnik filii Banku Hipotecznego, angażował się w działalność lokalnego „Sokoła”. Napisał sztukę teatralną „Szpieg”, osadzoną w realiach powstania. Zmarł pod koniec 1895 roku.

Najwyższą cenę za marzenia o wolnej Polsce zapłacił Leon. Przed wybuchem powstania był żołnierzem austriackim stacjonującym w Rzeszowie. Wojskowe wykształcenie sprawiło, że został adiutantem słynnego pułkownika Karola Kalitę „Rębajły”. W czasie bitwy pod Radkowicami, 23 stycznia 1854 roku, niemal w pierwszej rocznicę wybuchu powstania, został ciężko ranny w pierś, osłaniając swego dowódcę. Przeniesiony do szpitala w Bodzentynie zmarł tam 25 lutego. Zygmunt z kolei studiował medycynę na Uni-

wersytecie Jagiellońskim, później ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Dublinach koło Lwowa, studiował zoologię pod okiem słynnego chemika Rudolfa Leuckerta. Był wziętym zoologiem i znawcą hodowli zwierząt. W 1889 roku popełnił samobójstwo.

Polskie serca

Z osób o germańskich korzeniach w historii Sanoka i ziemi sanockiej złotymi zgłoskami zapisali się Rudolf Probst i Oskar Schmidt. Urodzony w 1902 roku w Wiedniu Schmidt był uznanym przedsięwzięciem, wynalazcą i chemikiem. W latach 30. XX wieku założył w Sanoku zakłady gumowe (późniejszy „Stomil”). Fabryka, zatrudniająca już po dwóch latach działalność ponad 1200 osób, produkowała m.in. elementy masek przeciwgazowych, opony, dętki, węże strażackie, pontony, płótno do balonów. Kolejną jego inwestycją w mieście była fabryka akumulatorów.

Ten wiedeńczyk z urodzenia, wychowany w niemieckiej kulturze, zapisał piękną kartę w czasie okupacji hitlerowskiej. Dzierżawiąc majątek w Besku i browar w Zarszynie, współpracował ze strukturami Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W jego posiadłości zatrudnienie znajdowali Polacy chroniący się przed wywózką na roboty oraz Żydzi. Wspierał miejscowych materialnie, wielkie znaczenie miały wydawane przez niego dokumenty.

Po zakończeniu II wojny światowej, mimo że oddał wielkie zasługi dla lokalnej społeczności, został pozbawiony majątku przejętego przez państwo. Nieprzychylnie traktowany przez nowe władze został zmuszony do powrotu do Wiednia. Tam z braćmi założył kolejną firmę działającą w branży gumowej. Zmarł w stolicy Austrii w kwietniu 1976 roku.

Niemieckie korzenie miał również – opisywany już na łamach „Tygodnika Sanockiego” – Rudolf Probst. Urodzony 23 marca 1923 roku w Jaśliskach lub Zarszynie mimo pochodzenia wychowany był w polskiej tradycji. W czasie okupacji związał się z antyhitlerowską konspiracją. W 1943 roku na polecenie przełożonych z Armii Krajowej zatrudnił się w sanockim Gestapo. Był nieocenioną „wtyczką” podziemia w hitlerowskim aparacie bezpieczeństwa.

Probst włożył służbowy mundur kaprala i rozpoczął pracę w ponurym gmachu przy ul. Bergstrasse 5 (obecnie Króla Kazimierza Wielkiego 8). Jego agenturalna praca w „jaskini lwa” była bezcenna. Asystował przy czytaniu korespondencji (zarówno donosów jak i oficjalnych pism), przy przesłuchaniach, odbierał telefony i dalekopisy. Było to tym wartościowsze, że sanocka placówka Gestapo jako funkcjonująca w terenie przygranicznym, później przyfrontowym, miała bezpośrednie połączenie z Berlinem. Probst pełnił także funkcję gońca w kontaktach z innymi urzędami, poznał siatkę konfidentów, w lecie 1944 w obliczu spodziewanej ofensywy sowieckiej, konwojował do Tarnowa archiwum sanockiego Gestapo. W czerwcu 1944 roku zagrożony dekonspiracją musiał się ukrywać. Brał udział w akcji „Burza”, czyli działaniach mających na celu opanowanie terenu przed wejściem Sowieców.

Po wojnie zdecydował się na wyjazd do Siedlec, gdzie trafili jego rodzice, później podjął studia na wydziale biologii UMCS w Lublinie. W 1949 roku zaczął pracę jako nauczyciel biologii w Tarnogórze, później w Grabowcu, wreszcie w Radzynie Podlaskim, gdzie dyrektorował miejscowemu liceum. Zmarł 13 lutego 2015 roku.

sj

Z kalendarium podkarpackiej historii

11-17
lutego

Urodzili się

12.02.1904 w Zagórzcu urodził się Edward Karol Szwed, nauczyciel i w okresie przedwojennym działacz narodowy na Śląsku Opolskim.

12.02.1919 w Zarszynie urodził się Mieczysław Porawski, ksiądz katolicki, Kanonik Kapituły Konkatedralnej w Stalowej Woli, Kapelan Honorowy Jego Świątobliwości z nominacji Jana Pawła II. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu pracował m.in. w Lesku, Dydni, Jarosławiu, Ulanowie.

17.02.1961 w Sanoku urodziła się Alina Maślak, działaczka społeczna, nauczycielka, regionalistka. Sekretarz gminy Dydnia. W grudniu 2013 roku pośmiertnie nadano jej honorowe obywatelstwo gminy.

Zmarli

11.02.1906 zmarł Włodzimierz Truskolaski, wybrany w 1901 roku z okręgu sanockiego poseł Sejmu Krajowego Galicji VIII kadencji, marszałek Rady Powiatu Sanockiego. Jego rodzina posiadała majątek w Płonnej.

12.02.1997 zmarł urodzony w Dąbrówce Ruskiej (dawnej wsi, obecnie dzielnicy Sanoka) Mieczysław Kocylowski, żołnierz podziemia antyhitlerowskiego i antykomunistycznego. W czasie okupacji należał do ZWZ/AK. Zasłynął brawurową ucieczką z pracy w warsztatach pod Mińskiem, gdzie miał wysadzić jedną z hal. Później działał w Narodowych Siłach Zbrojnych. Dowodził m.in. oddziałem, który podporządkowany został formacji Antoniego Żubryda.

12.02.1997 zmarł urodzony w Zarszynie Stanisław Hajnus. Z zawodu geodeta pracował m.in. w Bieszczadach. W latach 1990-94 burmistrz Jarosławia, później, aż do śmierci członek zarządu miasta.

13.02.2004 we Wrocławiu zmarł, urodzony w Sanoku Stanisław Ryniak, pierwszy więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

16.02.1987 zmarł Adam Fastnacht, historyk, kolekcjoner, wybitny badacz dziejów Sanoka i ziemi sanockiej. Wydał szereg prac, m.in. „Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu”. Jego imię nadano Muzeum Regionalnemu w Brzozowie.

Wydarzyło się

12.02.1946 bojówka Ukraińskiej Powstańczej Armii uprowadziła ze wsi Mokre czterech polskich mieszkańców. Ich los pozostał nieznany. Mniej więcej w tym samym okresie UPA porwała i zamordowała również pięciu Polaków ze wsi Hołuczków.

13.02.1982 miał obradować w Sanoku „zespół ds. oceny kadry pedagogicznej szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w Sanoku”. W efekcie spotkania szereg nauczycieli związanych z „Solidarnością” zostało przeniesionych na inne stanowiska lub wydalonych z zawodu. Po latach część uczestników zaprzeczala, że brała udział w takim spotkaniu.

14.02.1905 obowiązki burmistrza Sanoka przejął Feliks Giela. Zastąpił odchodzącego w atmosferze skandalu finansowego Aitala Witoszyńskiego (chodziło o nieprawidłowości w Komunalnej Kasie Oszczędności). Przez ponad dwa lata swą funkcję pełnił nieformalnie, gdyż rada nie była w stanie wybrać burmistrza.

14.02.2012 wicewojewodą podkarpackim z rekomendacji Polskiego Stronnictwa Ludowego została sanoczanka Alicja Wosik, wcześniej m.in. wiceburmistrz Zagórzca. Ze stanowiska została odwołana po wyborach samorządowych w 2014 roku.

15.02.1958 przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku został Stanisław Potocki, wcześniej m.in. dyrektor szkoły mechanicznej przy Fabryce Wagonów. Na stanowisku pozostał jedynie do końca następnego roku. Odszedł krytykowany za opieszałość w realizacji zadań. Jego szwagierka (siostra żony) – Stanisława – była matką Zdzisława Beksińskiego.

(sj)

Polska Hokej Liga

Trzeci hat-trick Bukowskiego

PODHALE NOWY TARG – CIARKO STS SANOK 2:5 (1:0, 1:4, 0:1)

Bramki: Bochnak (12), Sulka (31) – Bukowski 3 (28, 39, 41), Sawicki (23), Tamminen (27).
STS: Salama – Jekunen, Marva; Henttonen, Mocarski, Bukowski – Karlsson; Rapała, Sawicki, Tamminen, Mokszańcew – Florczak, Biłas; Sienkiewicz, Wilusz, Filipek – Bielec, Bar, Biały.

Pełny rewanż za poprzednią potyczkę pod Tatrami, gdzie wówczas doznaliśmy porażki identyczną różnicą bramek (1:4). Wreszcie odblokował się najlepszy strzelec rozgrywek Jakub Bukowski, notując trzeci hat-trick w sezonie, a drugi przeciwko „Szarotkom”.

Pierwsza tercja nie zapowiadała jednak zwycięstwa, bo lekką przewagę mieli gospodarze. Jej efektem było trafienie Wiktora Bochnaka, który podczas gry w przewadze strzałem z bliska wykończył składną akcję. Zresztą drużyna Podhala aż pięć razy miała na lodzie o zawodnika więcej, więc jej prowadzenie mogło być wyższe.

Na szczęście po zmianie stron STS wziął się do roboty, jeszcze w pierwszej połowie drugiej odsłony, a konkretnie w odstępie zaledwie 5 min, strzelając aż 3 bramki. Wyrównał Radosław Sawicki, dokładając po zagranii Toni Hent-

tonena. A potem w ciągu półtoro-minuty gry w przewagach wykorzystali Sami Tamminen i Bukowski, trafiając w podobny sposób, płaskimi uderzeniami z 8-10 metrów. Podhale dość szybko odpowiedziało kontaktowym golem Macieja Sulki. Po jego dalekim strzale nie popisał się Dominik Salama, bo „guma” przeleciała mu między parkanami. Chwilę przed przerwą dwubramkowe prowadzenie przywrócił nam Bukowski, do tego w kapitalny sposób, solową akcją przez pół lodowiska kończąc wręcz cyrkowym strzałem – słupek, poprzeczka i siatka. Go-la-zo!



Jakub Bukowski znów ustrzelił hat-tricka w meczu z Podhalem

Na początku ostatniej odsłony nasz napastnik skompletował hat-tricka, tym razem uderzeniem w dolny róg po podaniu Sawickiego. I na tym emocje właściwie się skończyły, bo potem zawodnicy trenera Miiki Elomo uważnie pilnowali korzystnego wyniku.

Kolejny lider pokonany!

CIARKO STS SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 2:1 (0:0, 1:1, 0:0, k. 1:0)

Bramki: Tamminen (22) – Rogow (23). **Karny:** Tamminen.

STS: Salama – Piippo, Jekunen; Sawicki, Mocarski, Bukowski – Marva, Karlsson; Henttonen, Tamminen, Mokszańcew – Rapała, Florczak; Bielec, Wilusz, Filipek – Biłas, Olearczyk; Sienkiewicz, Bar, Biały.

Trzecie zwycięstwo z rzędu, w tym drugi raz nad liderem! Podobnie jak pięć dni wcześniej GKS Katowice, także i Unię nasza drużyna pokonała 2:1, tym razem jednak po karnych. Absolutnym bohaterem meczu okazał się Sami Tamminen, zdobywca obu goli. Warto dodać, że w serii „najazdów” trafił jako jedyny z dziesięciu strzelających zawodników.



W 22. min Sami Tamminen otworzył wynik meczu, by potem zdobyć zwycięską bramkę z karnego

Pierwsza tercja nie przyniosła bramek, choć okazji nie brakowało. W ekipie STS-u najbliższy szczęścia był Jakub Bukowski, ale nie udało mu się wykorzystać sytuacji.

Jedynie gole z gry padły na początku drugiej odsłony. Najpierw trafił Tamminen, strzałem pod poprzeczkę dobijając uderzenie Jere Karlssona. Radość z prowadzenia trwała niecałą minutę, bo goście szybko wyrównali. W podbramkowym zamieszaniu Maksim Rogow na raty pokonał Dominika Salamę. Potem nasz golkiper świetnie obronił groźne uderzenia Aleksandra Strielcowa, Daniła Apalkowa i Daniła Oriechina.

W ostatnich 20 min bliżsi zadania decydującego ciosu byli zawodnicy Miiki Elomo. Szkoda zwłaszcza okazji Tamminena, po którego strzale świetną interwencją popisał się bramkarz Unii. Potem przez ponad minutę graliśmy w podwójnej przewadze, ale i tej sposobności nie udało się wykorzystać. Tuż przed końcem regulaminowego czasu świetną okazję miał jeszcze Konrad Filipek.

Dogrywka nie przyniosła bramek, więc zwycięzcę musiały wyłonić karne. W drugiej serii trafił Tamminen i okazało się, że była to jedyna skuteczna próba. Wielkie brawa też dla Salamy, który nie dał się pokonać żadnemu z zawodników lidera. Dzięki temu trzeci raz w tym sezonie pokonał Unię na własnym lodzie.

Małopolskie ligi młodzieżowe

Wygrali tylko młodzicy

Młodzicy
NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW
5:3 (2:2, 2:1, 1:0)

Bramki: S. Burczyk 2 (40, 48), Mischyszyn (15), Stabryła (18), Niemczyk (27).

Żacy starsi

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK
10:2 (3:0, 3:2, 4:0)

Bramki: Sroka 2 (22, 24).

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK
8:1 (1:1, 2:0, 5:0)

Bramka: A. Suchecki (16).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

I Liga

Dwucyfrowe zwycięstwo na lodowisku w Tychach

MOSM TYCHY – NIEDŹWIADKI SANOK
3:10 (0:4, 2:2, 1:4)

Bramki: Łatka (26), Kucharski (30), Hołdowicz (49) – Miccoli 3 (20, 34, 55), Dobosz 2 (7, 38), Rocki (5), Górniak (13), Łańko (45), Wróbel (46), Ginda (52).

Niedźwiadki: Wiszyński – Orzechowski, Wróbel, Miccoli, Ginda, Litwin – Rocki, Starościk, Mazur, Pisula, Radwański – Zawila, Koczera, Klimczak, Łańko – Górniak, Dobosz.

Popisowy mecz Niedźwiadków, które nie dały żadnych szans tyszanom, odnosząc zwycięstwo w dwucyfrowych rozmiarach. Strzelał głównie Louis Miccoli, autor hat-tricka.

Ekipa Krzysztofa Ząbkiewicza rozpoczęła spotkanie z dużym animuszem, w pierwszej tercji zdobywając aż 4 gole, których autorami byli: Kacper Rocki, Szymon Dobosz, Karol Górniak i wspomniany Miccoli. Jednak wysokie prowadzenie najwyraźniej rozkojarzyło naszych zawodników, bo w drugiej odsłonie stracili 2 gole i MOSM zaczął walczyć o doprowadzenie do stanu kontaktowego. Na szczęście

po trenerskiej reprimendzie wszystko wróciło do normy i wkrótce goście odzyskali czterobramkową przewagę za sprawą kolejnych trafień Miccoliego i Dobosza. A ostatnie 20 minut przyniosło ciąg dalszy skutecznej gry Niedźwiadków. Na listę strzelców wpisali się kolejno: Oliwier Łańko, Marlon Wróbel, Damian Ginda i Miccoli, który kompletnie hat-tricka dociągnął rezultat do dwucyfrowki.



Zawodnicy Niedźwiadków wysoko wygrali mecz z Tychami

Wicelider za mocny

KS KATOWICE/NAPRZÓD JANÓW –
NIEDŹWIADKI SANOK 6:3 (2:0, 2:2, 2:1)

Bramki: Thamert 3 (9, 27, 45), Mularczyk (3), Skrodziuk (25), Ksiondz (57) – Dobosz (24), Litwin (37), Ginda (54).

Niedźwiadki: Wiszyński – Wróbel, Miccoli, Ginda, Litwin – Rocki, Starościk, Mazur, Pisula, Radwański – Zawila, Koczera, Klimczak, Łańko – Górniak, Dobosz.

Porażka na lodowisku wicelidera, jednak po dość zaciętym meczu, w którym Niedźwiadki postawiły się wyżej notowanemu rywalowi. Ich katem okazał się Amerykanin Michael Thamert.

Gospodarze dość szybko ustawiли sobie mecz, już w połowie pierwszej tercji prowadząc 2:0. A po zmianie stron i kontaktowym голу Szymona Dobosza zespół ze Śląska błyskawicznie odpowiedział kolejnymi dwoma bramkami. Potem rzutu karnego nie wykorzystał Louis Miccoli. Jednak jeszcze w dru-

giej tercji Niedźwiadki strzeliły kolejnego gola za sprawą Leonarda Litwina. Jednak na początku ostatniej odsłony hat-tricka skompletował Thamert, trafiając na 5:2, co praktycznie rozstrzygnęło pojedynek. Goście zdołali jeszcze zmniejszyć rozmiar porażki po bramce Damiana Gindy.

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Wojna nerwów za 3 punkty

AKS VLO II RZESZÓW – AZS UP TSV SANOK 1:3 (-23, -19, 19, -25)

AZS UP TSV: Florek, Czurczak, Więch, Chudziak, Gierula, Kondrat, Baran (libero) oraz Pietrasz, Krochmal i Sokołowski.

Wyjazdowa rehabilitacja TSV za ostatnie porażki. Najważniejsze, że zespół w końcu zagrał wyraźnie lepiej, a zwycięstwo na przewagi w czwartym secie pozwoliło zdobyć komplet punktów.



Siatkarze TSV podnieśli się po ostatnich niepowodzeniach

Rzeszowska młodzież to niewygodny rywal dla wielu rywali, jednak nasz zespół potrafił pokonać ją drugi raz w tym sezonie. Gra gości mogła podobać się zwłaszcza w dwóch pierwszych setach, gdy wszystkie elementy gry funkcjonowały na niezłym poziomie. Niestety, wraz z trzecią partią gospodarze wzmocnili zagrywkę i pojawiły się problemy z jej przyjęciem. Po zdobyciu kontakto-

wego punktu rywale chcieli pójść za ciosem. – W czwartej odsłonie gra była bardzo zacięta. Przy prowadzeniu 19:17 straciliśmy 5 pkt z rzędu, ale na serwis wszedł Przemek Chudziak i udało się wygrać ważne piłki. A w końcówce klasyczną „wojnę nerwów”, a więc i cały mecz za 3 punkty – powiedział Piotr Sokołowski, grający trener TSV.

W sobotę (godzina 17) nasi siatkarze zagrają u siebie z Lubczą Raclawówka.

Podkarpackie ligi juniorskie

Czas na ćwierćfinał Mistrzostw Polski

Kiepski weekend naszych drużyn, które przegrały wszystkie mecze, nie zdobywając nawet seta... Zarówno dla zawodniczek Sanoczanki, które wystąpiły w bardzo mocno okrojonym składzie, jak i siatkarzy TSV, był to już koniec wojewódzkich zmagani.

Juniorki

SAN-PAJDA JAROSŁAW/VLO RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 3:0 (13, 10, 16)

SMS STAL MIELEC – SANOCZANKA SANOK 3:0 (12, 13, 17)

KARPATY MOSIR KROSNO – SANOCZANKA SANOK 3:0 (16, 11, 15)

Juniorzy

LTS FENIKS LEŻAJSK – TSV SANOK 3:0 (14, 14, 19)

Z ostatniej chwili: drużyna TSV poznała rywali w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski Juniorów. Na turnieju w Jastrzębiu, który rozegrany zostanie za tydzień, rywalami naszych siatkarzy w grupie B będą Chemik Bydgoszcz (mistrz Polski 2021 roku) i Gwardia Wrocław (6. miejsce).

Turniej eliminacyjny „Kinder Joy of Moving”

Najmłodsi grali w Krośnie

Podczas dziecięcych zawodów w Krośnie wystąpiły trzy zespoły TSV – dwie „trójki” i jedna „czwórka” – prowadzone przez trenera Wiesława Semeniuka.



Młodzi siatkarze TSV wraz z trenerem Wiesławem Semeniukiem

Razem z rezerwowymi klub reprezentowało 15 chłopców. W zmaganiach „trójek” – rocznik 2010 – pierwsza drużyna TSV (Karol Silarski, Ksawery Miranowicz, Tymoteusz Gacek, Maciej Wojciechowski) wygrała trzy mecze, zajmując 7. miejsce. Drugą (Aleksander Sawczak, Damian Dmitrzak, Kamil Wołoszyn, Hubert Bach, Jan Król) sklasyfikowano na 10. pozycji; jedno zwycięstwo. W „czwórkach” – rocznik 2009 – była 8. lokata (Mateusz Wiśniowski, Antoni Konieczny, Przemysław Kotowicz, Szymon Nowakowski, Adam Sobkowiak i Kamil Pach), też z jedną wygraną.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn

Cenne zwycięstwo Trafu

W najciekawiej zapowiadającym się meczu Besco pewnie pokonało AZS UP, bo różnicą 4 bramek. Prowadząc w tabeli Wilki odniosły jeszcze wyższe zwycięstwo nad Jokerem Kosmetyki. Za to najwięcej emocji przyniósł pojedynek Foresta z Trafem Oknoplast, który ci drudzy wygrali po rzutach karnych.

Rozpędzona „Wataha” dopadła kolejną ofiarę, nie dając jej najmniejszych szans. Do przerwy „Kosmetyczni” jeszcze się bronili, ale potem wórek z bramkami rozwiązano na dobre. Trafiał głównie Radosław Sawicki, autor hat-tricka.

Więcej walki było w meczu „Beszczan” ze „Studentami”, choć i tu faworyt, czyli wicelider, okazał się wyraźnie lepszy. Unihokeiści Besco od począt-

ku do końca kontrolowali wydarzenia na parkiecie, obie połowy wygrywając po 3:1.

I wreszcie pełne emocji starcie outsiderów, które lepiej rozpoczął Forest, prowadząc do przerwy. Potem ekipa firmy Oknoplast wyrównała i o zwycięstwie decydowały karne. Jako jedyny nie pomylił się Jakub Słomiana, co przesądziło o zwycięstwie „Trafionych”.

IWONICZANKA WILKI – JOKER KOSMETYKI 7:0 (2:0)

Bramki: Sawicki 3, Pelc, Gomulka, Januszczak, Leś.

BESCO – AZS UP 6:2 (3:1)

Bramki: Rudy 2, Janik, Dębicki, Popiel, Sokalski – Wolanin, Ginda.

FOREST – TRAF OKNOPLAST 1:2 k. (1:0)

Bramki: Kotowicz – Podstawski. Karny: Słomiana.



Unihokeiści Trafu (na czerwono) wygrali zacięty mecz z Forestem

Sanocka Liga Kobiet

ILO lepsze od Wilków

Dwa bezbramkowe remisy zanotowała drużyna AZS UP, dzieląc się punktami z ILO i Iwonieczanką Wilki. Za to w trzecim meczu doszło do prawdziwej sensacji, bo licealistki wreszcie pokonały prowadzącą w tabeli „Watahę”.

Pierwsze dwa mecze bez większej historii – „Studentki” jak dobrze się broniły, tak nieskutecznie atakowały i w efekcie bramek nie było. Warto jednak podkreślić, że drużyna AZS UP znów nie dała się pokonać liderowi. Ten zresztą nie miał najlepszego dnia, o czym może świadczyć sensacyjna porażka z „Zakonem”. Bohaterką ekipy ILO okazała się Oliwia Pietrzycka, zdobywczyni dwóch bramek, w tym tej zwycięskiej. Dla Wilków oba gole strzeliła prowadząca w klasyfikacji kanadyjskiej Oksana Osenkowska.



Oliwia Pietrzycka strzeliła 2 gole dla ILO w pojedynku z Wilkami

AZS UP – ILO 0:0

AZS UP – IWONICZANKA WILKI 0:0

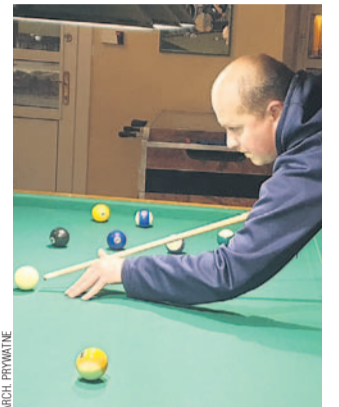
ILO – IWONICZANKA WILKI 3:2

Bramki: Pietrzycka 2, Grzyb – Osełkowska 2.

BILARD

Wygrana debiutanta

W drugiej kolejce Budmal Ligi Amatorskiej swój pierwszy mecz wygrał jeden z debiutantów, Mateusz Szymanowski, minimalnie pokonując Pawła Martowicza.



Mateusz Szymanowski w akcji

Była to jedyna potyczka z podziałem punktów, bo w pozostałych zwycięzcy zgarniali pełne pułki. Formą błysnął broniący tytułu Krzysztof Kadubiec, nie oddając rywalowi nawet jednego frejma. Wysoko wygrawali także Michał Florian, Grzegorz Rozel i Tomasz Skóra. Natomiast po bardziej zaciętej walce zwycięstwa odnieśli Wojciech Stawarczyk i Zbigniew Gilarski

Grzegorz Rozel – Zbigniew Reś 7:3

Michał Florian – Łukasz Szmyd 7:1

Mateusz Szymanowski – Paweł Martowicz 7:6

Tomasz Skóra – Łukasz Szmyd 7:2

Wojciech Stawarczyk – Grzegorz Jarocki 7:5

Krzysztof Kadubiec – Paweł Kocan 7:0

Zbigniew Gilarski – Marcin Dzik 7:4

TENIS STOŁOWY

Forma lidera

Czwarty turniej Ligi Sanockiej rozegrano w dwóch grupach, a zwycięstwa odnieśli Bolesław Bartkowski i Czesław Terefinko. Ten pierwszy umocnił prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

W grupie A najlepszy okazał się Bartkowski, pokonując wszystkich rywali. Za to zacięta była walka o kolejne miejsca, bo aż trzech zawodników miało po dwie porażki. Pozycję 2. zajął Zygmunt Wójcik, a na 3. uplasowali się ex aequo Bogdan Szalankiewicz i Piotr Dobosz.

Rywalizacja w grupie B rozstrzygnęła się między Terefinką a Jakubem Molczanem. Obaj przegrali po jednym meczu, a lepszy bilans setów miał ten pierwszy. Pozycja 3. dla Dominika Hydzika (dwie porażki).

W klasyfikacji łącznej na prowadzeniu umocnił się Bartkowski (33 pkt), a kolejne miejsca zajmują Szalankiewicz (25) i Rafał Gosztyła (22).

Sparingi Ekoballu Stal

Porażka i remis

EKOBALL STAL SANOK – TESLA STROPKOV 1:2 (0:1)

Bramka: zawodnik testowany (65).**Ekoball Stal:** Jagniszczak – S. Słysz, Suszko, Rivera, Ząbkiewicz – Szomko, Tabisz, K. Słysz, zawodnik testowany, Niemczyk – zawodnik testowany. Zagrani również: Krzanowski – Adamiak, Piotrowski, Słapiński, Mateusz Gawlewicz, Makarski.

EKOBALL STAL SANOK – PARTYZANT TARGOWISKA 1:1 (1:0)

Bramka: Tabisz (31).**Ekoball Stal:** Krzanowski – S. Słysz, Suszko, Lorenc, Ząbkiewicz – Tabisz, K. Słysz, Niemczyk, Pielech, Adamiak – zawodnik testowany. Zagrani również: Jagniszczak – Słapiński, Mateusz Gawlewicz, Makarski, Piotrowski, Gąsior, Błażowski, Sieradzki, Zagórda, Szomko.

Ze słowacką Teslą Stropkov stalowcy (niebieskie stroje) zagrani na euroboisku w Pakoszówce

Po trzech meczach kontrolnych stalowcy wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo. W spotkaniu z Partyzantem Targowiska do wygranej zabrakło im kilku minut.

Wcześniej rozegrany został pojedynek z Teslą Stropkov, czyli słowackim III-ligowcem. Na euroboisku w Pakoszówce goście wystąpili w optymalnym składzie, podczas gdy w drużynie Piotra Kota znów zaprezentowało się dwóch testowanych zawodników. I właśnie jeden z nich strzelił wyrównującego gola, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem. Niestety, w końcówce meczu, po błędzie naszej obrony, rywale zadali decydujący cios.

Pojedynek z Partyzantem rozegrano w centrum „Wiki”. Do przerwy częściej przy piłce był Ekoball, choć lepsze okazje bramkowe stworzyli sobie rywale. Mimo wszystko to nasza drużyna objęła prowadzenie, gdy po kornierze trafił Łukasz Tabisz. A z dystansu groźnie strzelali Kamil Adamiak (poprzeczka) i Szymon Słysz. Po zmianie stron na bosiko weszli rezerwowi i gra się wyrównała. Zwycięstwo Ekoballu mógł przypieczętować Mateusz Błażowski, marnując jednak doskonałą okazję do podwyższenia wyniku. Co zemściło się w 88. min, gdy piłkarze Partyzanta wyrównali z karnego.

Sparing Wiki

Zwycięstwo na dobry początek

WIKI SANOK – LKS ZAGÓRZANY 4:2 (2:0)

Bramki: Rudy 2 (37, 83), Muszka (45), Kozlov (68).**Wiki:** zawodnik testowany (46 Woźny) – Sokołowski, Pielech, Jaracz, Lisowski – Knap, R. Domaradzki, Muszka, Kozlov, Rudy – Milczanowski (65 J. Domaradzki).

Tydzień po Ekoballu z cyklem meczów kontrolnych wystartowała drużyna Wiki. Udanie, pokonując zespół z Zagórzan.

Zawodnicy Sylwestra Kowalczyka strzelanie rozpoczęli w końcówce pierwszej połowy. Wynik otworzył Kacper Rudy, a tuż przed przerwą padła druga bramka, autorstwa Radosława Muszki. Gdy w 68. min na 3:0 trafił Wołodymyr Kozlov, wydawało się, że spotkanie jest rozstrzy-

gnięte. Jednak goście ruszyli do odrabiania strat, dwoma golami zdobytymi w ciągu 10 minut doprowadzając do stanu kontaktowego. Ostatnie słowo należało jednak do piłkarzy drużyny Wiki, której zwycięstwo przypieczętował Rudy, po raz drugi wpisując się na listę strzelców.



Piłkarze Wiki wygrali pierwszy z planowanych sparingów

Halowe Mistrzostwa Podkarpacia Oldbojów

Moc w grupie i... pech w ćwierćfinale



Maciej Kuzicki (po lewej) był najlepszym strzelcem drużyny

Na turniej w Łańcucie pojechała drużyna Oldboys Stal Sanok, dość pechowo odpadając z rywalizacji w ćwierćfinale.

Początek zmagania był świetny w wykonaniu byłych stalowców, którzy wysoko wygrali mecze grupowe – 4:0 ze Stalą Łańcut i 5:1 z Głogovią Głogów – uzyskując awans z 1. miejsca. W ćwierćfinale nasz zespół trafił na Kormed Lubaczów, remisując 2:2. Niestety, karnie skuteczniej wykonywali rywale...

Najlepszym strzelcem drużyny Oldboys Stal był Maciej Kuzicki, zdobywca 4 bramek. Obok niego skład zespołu tworzyli: Sebastian Niżnik – Marek Węgrzyn, Piotr Słapiński, Jacek Zięba, Szymon Gołda, Daniel Biłas, Sławomir Miklicz, Rafał Stabryła i Daniel Niemczyk.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Halowy Turniej „Bieszczady Winter Cup”

Wszystkie stopnie podium

Cykl imprez w Ustrzykach Dolnych był udany dla naszych drużyn – wszystkie miejsca na podium, choć w różnych grupach. Wśród trampkarzy starszych wygrał Ekoball Stal, a 3. pozycję zajęła Akademia Piłkarska Wiki, której młodszy zespół wywalczył 2. lokatę w zmaganiach młodzików młodszych.

Ekoballowcy rozpoczęli nerwowo, ale wkrótce gra zaczęła nabierać płynności. Ostatecznie team Tomasza Matei wygrał sześć z siedmiu pojedynków, tylko jeden kończąc remisem, co przełożyło się na 1. miejsce. Drużyna Ekoballu wystąpiła w składzie: Damian Pelczarski, Borys Andrzejewski, Szymon Kłoc, Karol Masłowski, Mateusz Mateja, Konrad Król, August Filipczak i Filip Filipczak (najlepszy zawodnik turnieju).

Zespół AP Wiki zakończył rywalizację na najniższym stopniu podium. Widać było, że

podopieczni Marcina Rygla stale trenują na otwartym boisku, więc brakowało przysłowiowego „czucia hali” i skuteczności. Najlepszym bramkarzem turnieju został Adrian Frydrych.

W kategorii młodzików młodszych akademicy poradzi sobie jeszcze lepiej, zajmując 2. miejsce. Ekipa prowadzona przez Pawła Kalitwińskiego pokazała się z bardzo dobrej strony, wracając jednak do Sanoka z lekkim niedosytem, bo chłopcy mieli świadomość, że można było powalczyć o turniejowe zwycięstwo.



Zwycięski zespół trampkarzy starszych Ekoballu Stal

Wyniki zwycięskiej drużyny trampkarzy starszych:

EKOBALL STAL SANOK – AP I USTRZYKI DOLNE 2:0

Bramki: Król, F. Filipczak.

EKOBALL STAL SANOK – AKTIV PRO II RYMANÓW 2:1

Bramki: Masłowski, Mateja.

EKOBALL STAL SANOK – AP II USTRZYKI DOLNE 1:0

Bramka: F. Filipczak.

EKOBALL STAL SANOK – AP KOLEJARZ ZAGÓRZ 3:1

Bramki: Andrzejewski 2, Masłowski.

EKOBALL STAL SANOK – AP WIKI SANOK 4:0

Bramki: F. Filipczak 3, Masłowski.

EKOBALL STAL SANOK – AKTIV PRO I RYMANÓW 0:0

EKOBALL STAL SANOK – ULKS GRABÓWKA 6:1

Bramki: Mateja 3, A. Filipczak, F. Filipczak.

Turniej Żaków Starszych „Przełom Besko Cup”

Akademia najlepsza

Akademia Piłkarska Wiki wystawiła dwa zespoły – „Białe” odniósł końcowe zwycięstwo, a „Niebieski” zajął 7. miejsce. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Piotr Tarapacki.

Do Beska pojechało aż 20 akademików, więc trener Jakub Gruszecki zdecydował się na stworzenie dwóch drużyn. Jako ciekawostkę można podać, że zawodnicy z ekipy „Niebieskiej” strzelili więcej bramek od kolegów z „Białej”, która wygrała cały turniej. Indywidualny

tytuł MVP otrzymał Tarapacki, a drugim strzelcem rozgrywek został Artur Janiec.

Zwycięski skład „Białej” drużyny AP Wiki: Mateusz Gagatko, Łukasz Sieradzki, Piotr Tarapacki, Wojciech Wasłowicz, Filip Grudzień, Gabriel Kulon, Max Czopor i Karol Stojowski.



Wspólne zdjęcie obydwu drużyn AP Wiki

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Puchar w skromnej obsadzie

Dwukrotnie medalowe pozycje zajmował Maliczowski, 3. w wyścigach na najdłuższych dystansach, czyli 3000 metrów (czas 4.29,02) oraz 5000 m (7.52,14). Natomiast Hostyńskiemu przypadła 3. lokata w drugim biegu na 500 m z wynikiem 39,25. W pierwszym uplasował się tuż za podium, podobnie jak Maliczowski w drugim, Oskar Podczerwiński na 1000 i 5000 m oraz Patryk Kudła na 3000 m. Lokat wychowanków Marka Drwięgi i Grzegorza Kudły w dziesiątkach było oczywiście dużo więcej.

Zmagania toczyły się pod dyktando reprezentantów klubów z Warszawy. Wśród pań komplet zwycięstw odniosły zawodniczki stołecznych Stegien – Martyna Baran wygrała obydwa wyścigi na 500 m oraz na 1000 m, a Maja Płończyk na 1500 m. Natomiast w rywalizacji panów Mateusz Kania z Legii zwyciężył w pierwszym biegu na 500 m i na 1000 m. Pozostałe cztery starty padły łupem Mateusza Śliwki z UKS-u 3 Milanówek, najszybszego w drugim wyścigu na 500 m oraz na 1500, 3000 i 5000 m.

Już drugi raz w obecnym sezonie na torze „Błonie” rozegrano zawody Pucharu Polski. Pod nieobecność krajowej czołówki impreza miała jednak bardzo słabą frekwencję, bo zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, startowało zaledwie po kilkanaście osób. Okazję do walki o podium wykorzystali dwaj panczeniści Górnika – Roch Maliczowski i Szymon Hostyński.



Choć obsada zawodów była słaba, to jednak wyścigi na torze „Błonie” dostarczyły sporych emocji

500 m: 4. Szymon Hostyński, 6. Roch Maliczowski, 8. Oskar Podczerwiński, 9. Patryk Kudła; 3. Hostyński, 4. Maliczowski, 6. Podczerwiński, 7. Kudła, 8. Mikołaj Stabryła, 10. Przemysław Zajac; 7. Jagoda Kopczak, 8. Nikola Maślanka; 7. Kopczak, 8. Maślanka. **1000 m:** 4. Podczerwiński, 5. Zajac; 5. Maślanka, 8. Anna Stapińska. **1500 m:** 4. Maliczowski; 5. Maślanka, 6. Kopczak, 7. Stapińska. **3000 m:** 3. Maliczowski, 4. Kudła, 6. Stabryła. **5000 m:** 3. Maliczowski, 4. Podczerwiński.

Miejsca zawodników Górnika w osobnej klasyfikacji młodzików:

500 m: 1. Hostyński, 3. Kudła, 4. Stabryła, 5. Zajac; 4. Kopczak, 7. Stapińska (po dwa razy). **1000 m:** 1. Zajac; 4. Stapińska. **1500 m:** 2. Kopczak, 3. Stapińska. **3000 m:** 1. Kudła, 2. Stabryła.

LEKKOATLETYKA

Janik pierwsza, Łuszcz trzecia

Trzeci Ogólnopolski Mityng na nowej hali w Rzeszowie miał jeszcze lepszą frekwencję od poprzednich – startowało ponad 450 osób! Mimo tego wyniki Komunalnych poszły w górę, bo zajęli dwie medalowe lokaty: Emilia Janik wygrała konkurs skoku w dal, a Martynie Łuszcz przypadło 3. miejsce w biegu na 600 m.



Urszula Sobolak (nr 149) w biegu młodziczek na 60 m przez płotki

Zmagania skoczek Janikówka zakończyła zwycięstwem po bardzo zaciętej walce. Dość powiedzieć, że przy wyniku 4,50 metra z najlepszej próby jej „zapas” nad najgroźniejszą rywalką wyniósł tylko 4 cm. Także i Łuszczówna musiała się mocno ścigać, finiszując jako 3. z czasem 1.35,72

Skok w dal: 1. Emilia Janik, 6. Martyna Wojtanowska, startowały również: Łucja Mrugała, Izabela Sawicka, Urszula Sobolak i Kamila Wolan.

Skok wzwyż: 9. Julia Żuchowska, startowały również: Oliwia Radwańska, Mrugała, Maja Wojtanowska, Oliwia Dobosz.

Trójskok: 7. Julia Żuchowska.

Bieg na 600 m: 3. Martyna Łuszcz.

Bieg na 300 m: 4. Łuszcz; 5. Kacper Hnat, 6. Mikołaj Łuczka.

Bieg na 400 m: 5. Piotr Mackiewicz.

Bieg na 800 m: 9. Kacper Kornasiewicz.

Bieg na 60 m: dalsze pozycje – Janik, Martyna Wojtanowska, Wolan, Martyna Sieniawska.

Bieg na 200 m: dalsze pozycje – Martyna Ostrowska i Sieniawska.

(rekord życiowy), ze stratą 0,24 do 2. miejsca i przewagą 0,05 nad 4. zawodniczką). Startowała też na 300 m, plasując się tuż za podium. Podobnie jak i Urszula Sobolak w osobnym biegu młodziczek na 60 metrów przez płotki.

Dla części zawodników Komunalnych był to generalny sprawdzian przed Halowymi Mistrzostwami Polski Juniorów, które rozegrane zostaną w najbliższy weekend, także w Rzeszowie.

WĘDKARSTWO

Łowili spod lodu

Ruszył nowy sezon, a rozpoczęły go Podlądowe Mistrzostwa Koła nr 1. Tytuł zdobył Piotr Bałda.

Czterogodzinne zawody rozegrano na stawach w Hłomczy. Wędkarze łowili w mało przyjemnych warunkach, przy bardzo mocnym wietrze. O zwycięstwie Bałdy zdecydował

ładny okoń (300 dkg). Pozostali medaliści mieli mniejsze ryby, także płocie. Miejsce 2. zajął Andrzej Więckowicz (ponad 260 pkt), a 3. Rafał Głowacki (blisko 200).



Najlepsi podlądowcy z „Jedynki”. Od lewej: Andrzej Więckowicz, Piotr Bałda i Rafał Głowacki

XVII Plebiscyt „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka ZŁOTA DZIESIĄTKA 2021

Lista kandydatów:

KAROL BIŁAS (hokej, Ciarko STS)
 ARKADIUSZ BORCZYK (Automobilklub Małopolski)
 JAKUB BUKOWSKI (hokej, Ciarko STS)
 PRZEMYSŁAW CHUDZIAK (siatkówka, AZU UP TSV)
 RAFAŁ DOMARADZKI (piłka nożna, Wiki)
 PAULA DOSKOWSKA (wrotkarstwo, UKS Sprint)
 DAMIAN DZIEWIŃSKI (LA, Zespół Szkół nr 3)
 KRYSZYNA GAWLEWICZ (LA, Pozytywnie Zabiegani)
 MICHAŁ GOSZTYŁA (kolarstwo, niezrzeszony)
 SZYMON HOSTYŃSKI (łyżwiarstwo szybkie, Górnik)
 KONSTANCJA IWAŃCZYK (fitness gimnastyczny, Spartanie)
 MATEUSZ JAGNISZCZAK (piłka nożna, Ekoball Stal)
 EMILIA JANIK (LA, Komunalni)
 KRYSZTIAN KALEMBA (piłka nożna, Ekoball Stal)
 SYLWIA KANCIĄK (unihokey, Wilki)
 KACPER KONDRAT (siatkówka, AZU UP TSV)
 MACIEJ KORZENIOWSKI (wędkarstwo, Koło nr 1)
 JULITA KRAWIEC (łyżwiarstwo szybkie, Górnik)
 NATALIA ŁOŻAŃSKA (wrotkarstwo, UKS Sprint)
 MIŁOSZ ŁUCZKA (podnoszenie ciężarów, Gryf)
 MARTYNA ŁUSZCZ (LA, Komunalni)
 MICHAŁ PAWŁOWSKI (short-track/łyżwy, UKS MOSiR)
 DOMINIK PIELECH (piłka nożna, Wiki)
 HUBERT PRZYBYLSKI (trójbój siłowy, Gryf)
 PIOTR PYTLOWANY (tenis stołowy, SKT Wiki ILO)
 BOGUSŁAW RĄPAŁA (hokej, Ciarko STS)
 TADEUSZ REK (kajakarstwo, MOSiR)
 RADOSŁAW SAWICKI (hokej, Ciarko STS)
 PATRYK SAWULSKI (podnoszenie ciężarów, Gryf)
 WACŁAW SKIBA (żeglarstwo, BTŻ)
 SZYMON SŁYSZ (piłka nożna, Ekoball Stal)
 PIOTR SOKOŁOWSKI (siatkówka, AZU UP TSV)
 PATRIK SPĚŠNÝ (hokej, Ciarko STS)
 NORBERT STAREJKI (karate, SKK)
 JAKUB SUJKOWSKI (unihokey, Wilki)
 ARTUR WOJTOWICZ (kolarstwo, niezrzeszony)

Przypominamy, że ważne będą tylko kupony wypełnione w całości, z wpisanymi nazwiskami wszystkich dziesięciu kandydatów. Zasady punktowania są niezmiennie od wielu lat: 1. miejsce – 12 punktów, 2. – 10 pkt, a pozycje od 3. do 10. – od 8 do 1 pkt. Plebiscytowe kupony wstępnie zamierzamy zamieszczać w kolejnych numerach do końca lutego. Finałową imprezę zaplanowaliśmy na pierwszą połowę marca, o ile oczywiście – jak rok temu – pandemia nie pokrzyżuje nam planów. Jak zwykle nie zabraknie nagród dla laureatów, jak również dla Czytelników „TS”, najbliższych właściwego wytypowania składu „Złotej Dziesiątki”.

TYGODNIK SANOCKI

Złota Dziesiątka 2021

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

KRZYŻÓWKA

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

nr 6

Grał w kadrze z Bonkiem	Pawie oczko Sąsiadka USA	Znany kurort Racibórz	Język młodych	Żrąca jest też Huragan	Marka telefonii komórkowej Flanca z grządki	Narzucony rygor w pracy	200 mg dla złotnika
Bateria w aucie			34		22	Imię dla Rosjanki	13
INRI - na krzyżu Jezusa	21		Góry w Grecji, Bułgarii			29	Barowa lista dań
			Miasto w Austrii			Dawny komp Beznoga larwa	
Żelazny garnek					Szkic, ogólny plan		11
Instrument jazzowy Kmieć ze „Starej baśni”		Kuter na dnie morza	Polecenie, dyktat Można ją przelknąć			Większy od skweru	Prymitywne nosze
	18		33	30	Lysy gliniarz z lizakiem		20
Ruchliwość dziecka		Powłoka na patelni	Owczarek szkocki z filmu	Gruba zasłona, portiera			Pensja w naturze Był nim Stalin
Stal lana						Wśród imion żeńskich	Dorota, aktorka („Tato”)
Kilof, oskard							26
27					Ocenia festiwal		6
Książka z mapami	Słupek w balustradzie	Zagrał Kojaka Cecha wymowy	2			Ucierany ...mogel	
			Stacja ojca Rydyzka	Dużo go dookoła		Bywa z makiem Nadobność, uroda	
Diabeł ze starej wierzb					8		Autoryzowany pośrednik
							Koń księcia z bajki
3							
Ćwiczy z partnerką kroki	Simon, rywal Stocha	15	Piękny u solisty Błacha praczeki				
Uroczysty utwór muz.							
24							
Bęben Masajów							
Włoska potrawa							
Syjamski lub egipski mau							
2							
E-odsyłacz							
Naśladuje innych							
Brzęczy w harfie							
17							
Drewniany sufit							
7							